

Zgłoszenia
do plebiscytu
na Człowieka
Roku



Artur Kwapiński



Marcin Furtak



Witold Guz



Tomasz Ogrodnik



Henryk Kozak



Violetta Nowak



Elżbieta Gąsiorowska



Michał Stachyra



Agnieszka Wójcik



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

pulawy.24wspolnota.pl

6 - 12 lutego 2024 r. ■ nr 6 (556) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)



STR. 5

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ WĄWOLNICA ■ ŻYRZYN

Związkowcy z Azotów alarmują: **Zagrożonych** kilkaset miejsc pracy.

Co na to zarząd firmy?

**Pracownicy z OM NSZZ Solidarność
w Grupie Azoty Puławy S.A. biją na alarm,
że zakładom grozi zguba.**

KOMENTUJ NA:

pulawy.24wspolnota.pl

STR.

8

Rodzice uczniów kontra właściciele działki pod szkołą



**Właściciele posesji przy boisku mówili o prawie do ciszy.
Rodzice zarzucali, że przez nich dzieci nie mogą korzystać z boiska**

STR. 11

Ponad 100 osób wzięło udział w proteście pod posesją rodziny G. przy ul. Krasieńskiego w Puławach

Studniówki

ZS nr 3, w budowlance, szkół
w Klementowicach i Kazimierzu

ZS nr 3 w Puławach



STR. 3

Tego wieczoru na parkiecie przeważały długie suknie w ciemnych kolorach. Maturzystki postawiły m.in. na elegancką czerń



ZS nr 2 im. E. Kwiatkowskiego

STR. 24



STR. 24

ZS Agrobiznesu im. Macieja Rataja



ZS im. Jana Koszczyca Witkiewicza w Kazimierzu Dolnym

STR. 24

Maturzyści z Zespołu Szkół im. Jana Koszczyca Witkiewicza w Kazimierzu Dolnym z osobami towarzyszącymi

Kasacja Pojazdów
Płacimy za kompletne auto
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39
tel.: 512 843 897, 507 156 808

**Puławy: Jest porozumienie
w sprawie dojazdu
do przedszkola nr 8**

STR. 6

**AUTO KASACJA
SKUP AUT**
SZYBKA WYCENA
I DOJAZD DO KLIENTA
GWARANCJA WYSOKIEJ
JAKOŚCI OBSŁUGI
WIECEJ INFORMACJI
TEL. 881-372-442

S T O P K A

Wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Redaktor prowadzący:
Marta Pietroni,
tel. 780 029 979
pietroni@24wspolnota.pl
Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Agnieszka Gofębiowska,
tel.: 505 698 186
golebiowska@24wspolnota.pl
Mateusz Polynka (sport),
tel. 516 019 184
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Skład:
Krzysztof Pałys
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE

KURÓW

• Biuro Ubezpieczeń
Łukasz Piłat,
ul. Głowackiego 1/18
(przy sklepie Dino)

PUŁAWY

• Redakcja Tygodnika
Wspólnota Puławska,
ul. Fieldorfa-Nila 18/9,
Puławy (budynek HTM 1,
obok BRICO)
w godz. 9.00 - 14.00

• Pośrednictwo
Ubezpieczeniowe
Stanisław Samonek,
ul. Piłsudskiego 69,
Puławy
tel. 81 886 74 10
pn. - pt. 8.00 - 17.30
sb. 8.00 - 13.00

A U T O P R O M O C J A

**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®**

R E K L A M A

**PUŁAWSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA**
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

Absolwenci pokonali uczniów w meczu charytatywnym

Choć między nimi jest kilkanaście lat różnicy, to pokazują, że potrafią doskonale współpracować. Szczególnie w szczytnym celu. Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 2 im. F. D. Książnika w Puławach zorganizował wydarzenie, podczas którego zebrano pieniądze na Puławską Fundację Osób Niepełnosprawnych PA-KT.

Pierwszy mecz charytatywny w „Piątce” odbył się w 2017 r. Przez kilka edycji zbierano pieniądze m.in. na Fundację „Zarażamy Radością”, Hospicjum im. św. Matki Teresy, czy na pomoc Ukrainie.



Uczniowie próbowali pokonać dawnych absolwentów „Piątki”, ale zwycięstwo przypadło dorosłym. Liczyła się przede wszystkim zabawa

23 stycznia w hali sportowej Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji widownia była wypełniona po brzegi. Mecz piłki ręcznej - absolwenci kontra uczniowie - był podzielony na dwie połowy po 20 minut. Po pierwszej część był remis 1:1.

W drugiej połowie absolwenci zdobywali coraz większą przewagę nad uczniami i ostatecznie wygrali spotkanie 26:22.

Jak informuje Anna Nowosadzka, dyrektor ZSO nr 2, łącznie udało się zebrać ok. 1600 zł. Pieniądze z meczu

Karol Goś,
absolwent ZSO nr 2
Uczestniczę w wydarzeniu po raz kolejny. Wydaje mi się, że z roku na rok jest coraz trudniej wygrać. Uczniowie prezentują coraz wyższy poziom. Obawialiśmy się porażki, ale zwyciężyliśmy. Najważniejsze jest to, aby pomóc. To jest zabawa, a nie rywalizacja.

Szymon Rybicki
z kl. 3C
Mecz był zacięty. Przegraliśmy po dobrej walce. Myślę, że nie każdy z nas pokazał 100 procent możliwości, więc mogliśmy zagrać lepiej. Liczył się jednak sam udział. To był mój trzeci występ.

zostaną przekazane na Puławską Fundację Osób Niepełnosprawnych PA-KT.

Dominik Kęsik

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

6 lutego,
godz. 11.00 - 14.00,
Baranów (5)
godz. 13.00 - 17.00,
Baranów (7)
7 lutego,
godz. 7.00 - 15.00,
Nałęczów (ST-8)
godz. 8.30 - 11.30,
Buchałowice Kol.
godz. 9.00 - 13.00,
Pożóg (B2)
godz. 11.00 - 14.00,
Buchałowice (3)
godz. 13.30 - 16.30,
Płonki (13)

8 lutego,
godz. 8.00 - 12.00,
Płonki (1)
godz. 10.00 - 14.00,
Kazimierz Dolny (ST-6)
godz. 11.00 - 14.00,
Płonki (5)
godz. 13.30 - 16.30,
Płonki (11)
9 lutego,
godz. 8.30 - 11.30,
Kurów (21)
godz. 11.00 - 14.00,
Kurów (9)
godz. 13.30 - 16.30,
Olepin (1)

R E K L A M A



Esculap

**NIEPUBLICZNY ZAKŁAD
OPIEKI ZDROWOTNEJ**

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ

- kardiologia
- neurologia
- stomatologia

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:

- neurochirurgia
- poradnia leczenia bólu
- endokrynologia
- diabetologia
- neurologia
- psychologia
- chirurgia naczyniowa
- kardiologia
- stomatologia
- badanie EEG
- echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULAPSC.PULAWY.PL

CO, GDZIE, KIEDY?

LUTY 7 ŚRODA	19.00 - Koncert Piosenki Nohavicy Kaczarskiego Dylana. Nałęczowski Ośrodek Kultury. Bilety w cenie 30 zł
LUTY 9 PIĄTEK	18:30 - Islandia, Reykjavik – dymiąca zatoka. Spotkanie podróżnicze z Marią Włodarczyk. POK Dom Chemika, mała sala teatralna. Wstęp wolny
LUTY 10 SOBOTA	16.00 i 18.30 - Spektakl Dobrze się kłamię. Sala widowiskowa Puławskiego Ośrodka Kultury Dom Chemika. Bilety od 73 zł dostępne na Adria Art i Biletyna.pl
LUTY 11 NIEDZIELA	17.00 - Koncert Pawła Domagały. Sala widowiskowa Puławskiego Ośrodka Kultury Dom Chemika
LUTY 13 WTOREK	19:00 - Królewski Balet Klasyczny - Jezioro Łabędzie. Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika. Bilety od 110 do 130 zł dostępne na stronie KupBilecik.pl
LUTY 16 PIĄTEK	Wernisaż wystawy Jan Stepien Koty. Puławska Galeria Sztuki
LUTY 18 NIEDZIELA	Nałęczowski Jarmark Rękodzieła
LUTY 21 ŚRODA	19.00 - Koncert Roberta Kasprzyckiego. Nałęczowski Ośrodek Kultury. Bilety do 17 lutego w cenie 70 zł, a od 18 lutego 80 zł
MARZEC 1 PIĄTEK	Wystawa Skala w Kazimierskim Ośrodku Kultury, Promocji i Turystyki
MARZEC 8 PIĄTEK	19:00 - Występ kabaretu Paraniennormalni. Nałęczowski Ośrodek Kultury. Bilety w cenie 120 zł do nabycia w NOKu lub na stronie biletyna.pl

 INFORMATOR
 INSTYTUCJE I URZĘDY
URZĄD MIASTA 81 458 60 01
STAROSTWO POWIATOWE 81 886 11 00
URZĄD SKARBOWY 81 887 96 41
URZĄD STANU CYWILNEGO 81 880 45 54
SĄD REJONOWY 81 888 93 00
PROKURATURA REJONOWA 81 886 10 06
SZPITAL SPECJALISTYCZNY 81 450 22 74
URZĄD CELNY 81 886 82 91
SANEPID 81 886 48 91
BIBLIOTEKA MIEJSKA 81 451 19 00
POWIATOWY LEKARZ WETERYNARI 81 886 33 20
URZĄD PRACY 81 886 40 96
 USŁUGI
ANTENY Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594
FRYZJER Salon Fryzjerski K i M Puławy
KOSMETOLOG Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337
KRAWCOWA Agnieszka Grzejdą 603 401 765
PRZEPROWADZKA Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166
UBEZPIECZENIA Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283
USŁUGI PRAWNE Biuro Usług Prawnych 604 797 922
USŁUGI SZEWSKIE Mariusz Węgliński 81 888 80 01
USŁUGI SZKLARSKIE Szkło Instal 669 422 544
TAPICER Marcin Kędziora 504 789 259
WETERYNARZ Marwet Puławy 509 104 036
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędrzyś 668 251 541
 NAPRAWY
AGD Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60
ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY Wiesław Grotnik 609 463 956
 TRANSPORT
USŁUGI TRANSPORTOWE Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050
TAXI Taxi Elmo, całodobowo 81 887 30 40, 80 011 96 64
 BUDOWLANO- REMONTOWE
Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949
ELEKTRYK El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075
HYDRAULIK Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034
 FINANSOWE
Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122

Maturzyści ZS 3 w Puławach już po studniówce

Swój bal zorganizowali w miejscowej restauracji „Gościniec nad Wisłą”.

Marta Pietron



Maturzyści nie przypominali w niczym uczniów ze szkolnych ławek. Panowie przywdziali garnitury, a dziewczęta pojawiły się w pięknych sukniach



Każda klasa zapozowała do pamiątkowego zdjęcia



Do wspólnego zdjęcia maturzyści zaprosili także wychowawców



Studniówka była okazją do podziękowań dla pedagogów, na ręce których uczniowie złożyli bukiety kwiatów



Aby tradycji stało się zadość, uczniowie zatańczyli poloneza. Do tańca zaprosili dyrekcję, nauczycieli i wychowawców



Tego wieczoru na parkiecie przeważały długie suknie w ciemnych kolorach. Maturzystki postawiły m.in. na elegancką czerń

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Stolarz, Klikawa/ ARTBUD	1	5 000,00 zł	u
Monter mebli, Klikawa/ ARTBUD	1	5 000,00 zł	u
Pracownik biurowy, Puławy/ PeZetBud	1	4 242,00 zł	u
Fizjoterapeuta, Puławy/ BIO – RELAX	1	6 000,00 zł	u
Pracownik działu cięciarki i ekspedycji, Końskowola		32 zł/godz.	z
Pracownik magazynu żywności, Końskowola/ GOREM - WORK	1	4 242,00 zł	u
Pracownik restauracji, Nałęczów/ Mejlumyan		27,7 zł/godz.	z
Elektryk, Puławy/ ETEKO	1	4 700,00 zł	u
Pomocnik elektryka, Puławy/ ETEKO	1	4 242,00 zł	u
Operator koparki kołowej do 20 ton, Puławy/ Radbud – Bis		32 zł/godz.	z
Pracownik polowy w szkółce, Witowice		4 242,00 zł	z
Blacharz samochodowy, Puławy/ ABA	0,5	2 200,00 zł	u
Nauczyciel przedszkola, Klementowice/ Zespół Placówek Oświatowych	1	3 690,00 zł	u
Policjant, Puławy/ KWP	1	4 165,00 zł	mianowanie
Magazynier – operator wózka widłowego, Puławy	1	4 242,00 zł	u
Kucharz, Kazimierz Dolny/ RZETELNI	1	4 242,00 zł	u
Kelner – barman, Kazimierz Dolny/ RZETELNI	1	4 242,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pomocnik blacharza/ blacharz samochodowy, Opole Lub./ Górka	1	4 242,00 zł	u
Kierowca/ monter urządzeń, Górki/ Eco Invest	1	5 000,00 zł	u
Osoba do podłączeń elektrycznych, Górki/ Eco Invest	1	5 000,00 zł	u
Terapeuta zajęciowy, Poniatowa	1	4 400,00 zł	u
Psycholog, Poniatowa	0,5	2 200,00 zł	u
Pracownik ds. gospodarki leśnej, Opole Lub./ Starostwo Powiatowe	1	4 300,00 zł	u
Policjant, Opole Lubelskie/ KWP	1	4 165,00 zł	mianowanie
Kasjer – sprzedawca, Zakrzów/ Dino	1	4 360,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

R E K L A M A

LANA FINANCE

BIURO RACHUNKOWE

Proponowana przez nas oferta obejmuje pełną obsługę księgową firm. Skierowana jest do wszystkich osób prowadzących działalność gospodarczą bez względu na formę prawną, którzy wolą skupić się na rozwoju własnego biznesu, niż na śledzeniu coraz szybciej zmieniających się przepisów podatkowych. Od dzisiaj jedynym Państwa problemem będzie zapakowanie dokumentów w kopertę i przekazanie ich nam, a my zajmiemy się resztą. I to wszystko w atrakcyjnych cenach.

510 377 682

lana@lanaksiegowosc.pl

Zaborze 12D, Karczmiska

Przedstawiona oferta cenowa ma charakter informacyjny i nie stanowi oferty handlowej w rozumieniu Art.66 par.1 Kodeksu Cywilnego

Puławy: Uczniowie „Jedenastki” pamiętają o seniorach

Jeszcze przed feriami odwiedzili podopiecznych Dziennego Domu Pomocy dla Osób Starszych. - Tego rodzaju spotkania łączą pokolenia oraz uczą dzieci i młodzież szacunku do osób starszych - mówią nauczyciele Szkoły Podstawowej nr 11.

Szkoła ma nie tylko uczyć, ale również wychowywać i zwracać uwagę młodzieży na innych i ich problemy, potrzeby oraz możliwość korzystania z doświadczeń tych, którzy w swoim życiu wiele już przeżyli. Służyć mają temu nie tylko lekcje i pogadanki ze szkolnym pedagogiem i psycho-



Uczniowie SP 11 przy kawie, herbacie i ciastku dyskutowali z seniorami o wybitnym polskim poecie Czesławie Miłoszu

logiem, ale również i praktyka w terenie, a więc spotkania poza szkołą. Jedno z nich w tym tygodniu uczniowie SP nr 11 im. H. Sienkiewicza w Puławach odbyli z podopiecznymi Dziennego Domu Pomocy dla Osób Starszych.

Zaprezentowali seniorom montaż słowno - muzyczny po-

święcony jednemu z patronów 2024 roku - Czesławowi Miłoszowi.

- Podczas występu przybliżyli sylwetkę znakomitego poety, tłumacza i eseisty oraz wybrane utwory z jego niezwykle bogatej twórczości. Czytany tekstom towarzyszyła prezentacja multimedialna zawierająca fotografie

poety z różnych etapów jego życia - opowiadają opiekunowie uczniów i dodają:

- Tego rodzaju spotkania łączą pokolenia oraz uczą dzieci i młodzież szacunku do osób starszych.

Marta Pietroni

Bohdan Zadura z kolejnymi nagrodami

Puławy: W Urzędzie Miasta Puławy prezydent Paweł Maj gościł niezwykle człowieka - Bohdana Zadurę - puławianina, poetę, artystę.

Zadura jest laureatem wielu prestiżowych nagród, które doceniają jego kunszt artystyczny. Ostatnie ze zdobytych nagród to Drahomán Prize oraz Ambasador Wschodu.

Drahomán Prize to nagroda translatorska przyznawana co-



Prezydent Paweł Maj z artystą Bohdanem Zadurą

rocznie przez Instytut Ukraiński, Ukraiński Pen Club oraz Ukraiński Instytut Książki za najlepsze

tłumaczenia literatury ukraińskiej. Na zwycięstwo dla Bohdana Zadury złożyły się przekłady

trzech książek: powieści „Lutecja” Jurija Wynnyczuka, „Nikt nie tańczył jak mój dziadek” Kateryny Babkiny oraz „Kalendarz wieczności” Wasyla Machny.

Bohdan Zadura otrzymał także nagrodę specjalną w ramach wyróżnienia Honorowego Ambasadora Wschodu. Ambasador Wschodu to Tytuł, który ma na celu uhonorować osoby, podmioty i instytucje działające na terenie wschodniej Polski oraz jej pograniczu.

Dominika Polonis

NEKROLOGI			
Opole Lubelskie Władysław Chmiel, 76 l. Wandalin, zm. 17.01. Maria Kalita, 71 l. Piotrawin, zm. 17.01. Andrzej Markiewicz, 60 l. Niesiołowice, zm. 19.01. Irena Nieradka, 93 l. Wolica/Poniatowa, zm. 19.01. Maria Żaba, 80 l. Opole Lubelskie, zm. 20.01. Janina Klimek, 90 l. Chruślina, zm. 20.01. Helena Lucyna Sołtys, 77 l. Prawno, zm. 22.01. Paweł Baumgartner, 49 l. Ruda Maciejowska, zm. 23.01. Elżbieta Markowicz, 63 l. Niedzów, zm. 25.01. Sławomir Duda, 73 l. Zadole, zm. 26.01.	Wojciech Dobrowolski, 72 l. Okreglica - Kolonia, zm. 26.01. Czesław Pałka, 76 l. Zastów Polanowski, zm. 28.01. Janina Ortyl, 91 l. Wałowice, zm. 29.01. Dariusz Moleśtak, 49 l. Chruślina, zm. 1.02. PTAK – usługi pogrzebowe ul. Długa 78, Opole Lubelskie ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą 784 559 198; 663 774 605 Justyna Otwinowska, 88 l. Lublin, zm. 18.01. Józef Orzeł, 72 l. Opole Lubelskie, zm. 18.01. Krystyna Rudzińska, 67 l. Niesiołowice, zm. 19.01. Henryk Stola, 74 l. Kamień, zm. 21.01.	Alina Cholewińska, 82 l. Nałęczów, zm. 23.01. Ryszard Bałtowski, 85 l. Opole Lubelskie, zm. 26.01. Bogumiła Strawa, 86 l. Opole Lubelskie, zm. 25.01. Henryk Włodarczyk, 90 l. Zastów Karczmiski, zm. 28.01. Mieczysław Makulus, 81 l. Rogów, zm. 26.01. Alina Wieczorek, 84 l. Opole Lubelskie, zm. 28.01. Jerzy Cholewiński, 74 l. Opole Lubelskie, zm. 29.01. Edward Wiśniewski, 82 l. Płowizny, zm. 29.01. Anna Mroczkowska-Chadała, 73 l. Świdnik, zm. 29.01. Zakład pogrzebowy Onyx, Opole Lubelskie, ul. Długa 102, tel. 81 827 21 20, 502 210 880	Poniatowa Elżbieta Dębowska, 79 l. Poniatowa, zm. 21.01. Marian Marcelli Płowaś, 78 l. Poniatowa, zm. 22.01. Edward Walencik, 86 l. Obliżniak, zm. 22.01. Hanna Czepińska, 70 l. Szcuczki Kolonia, zm. 26.01. Halina Siuda, 79 l. Poniatowa, zm. 27.01. Teresa Besztak, 82 l. Szcuczki, zm. 29.01. Władysław Piłat, 76 l. Dobre, zm. 30.01. Zakład Usług Komunalnych Sp. z o.o. ul. Młodzieżowa 4, Poniatowa, tel. 81 820 42 49



NASZ PLEBISCYT

Który z dziewięciu kandydatów zostanie
Człowiekiem Roku Ziemi Puławskiej 2023?

Zakończyliśmy już przyjmowanie zgłoszeń kandydatów, którzy Waszym zdaniem zasłużyli na tytuł Człowieka Roku Ziemi Puławskiej. Zgłosiliście nam dziewięć kandydatur.

Nasz coroczny plebiscyt tym razem wygląda nieco inaczej. Główna zmiana dotyczy metody głosowania na laureata. Tym razem Człowieka Roku 2023 wybierze kapituła składająca się ze zwycięzców poprzednich edycji naszego plebiscytu oraz nas, dziennikarzy. Nie będzie już głosowania za pomocą SMS-ów i kuponów zamieszczanych w naszym tygodniku, jak to było dotychczas.

A to dlatego, że termin naszego plebiscytu zbiega się z terminem kampanii wyborczej, a często nasi społecznicy są kandydatami na listach wyborczych, więc samo głosowanie trwałoby dłużej.

Niezmienny za to cały czas pozostaje główny cel naszego plebiscytu, którym jest uhonorowanie aktywnych na różnych płaszczyznach życia osób i godnych postaw do naśladowania.



Artur Kwapiński,

społecznik, prezes puławskiego Stowarzyszenia Przeszłość - Przyszłości Inicjator wielu akcji charytatywnych, zbiórek na rzecz ludzi, których los doświadczył. Pomagał m.in. naszym rodakom mieszkającym w Ukrainie, przekazując im paczki. Za swoją działalność społeczną był już wielokrotnie doceniany. Bierze udział w różnych inicjatywach, m.in. prowadząc wykłady dla słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku, szkolił także wolontariuszy, a w tym ma spore doświadczenie, bo sam często bywa wolontariuszem.



Violetta Nowak
Pani Viola zawodowo jest nauczycielem, społecznie zarządza i angażuje się w działania Fundacji „Obok Nas”, która specjalizuje się w pomocy skierowanej do dzieci i ludzi starszych. Zajmowała się m.in. akcją „Paczka dla seniora”. Jest osobą zasłużoną dla lokalnej społeczności, stara się sprostać wszystkim pojawiającym się problemom.



Henryk Kozak,
prezes Stowarzyszenia Wołyński Rajd Motocyklowy

Od lat działa wśród lokalnej społeczności na rzecz podtrzymywania pamięci o Kresach Wschodnich. Organizuje akcje Wołyńskie Światłoko Pamięci oraz Kresowa Paczka na rzecz Polaków na Ukrainie. Organizuje Wołyńskie Rajdy Motocyklowe śladami polskimi na Ukrainie i ukraińskimi w Polsce. Na początku wojny Ukrainy z Rosją organizował pomoc dla uchodźców ukraińskich w Polsce. Za swoją działalność w roku ubiegłym Stowarzyszenie, którego jest prezesem, otrzymało tytuł Wolontariusza Roku Powiatu Puławskiego.



Marcin Furtak,

Sportowe Puławy
Kocha sport, uwielbia dbać o swoje zdrowie i kondycję. I do tego samego zachęca innych, promując zdrowy tryb życia, nawet wśród tych nieprzekonanych.



Elżbieta Gąsiorowska,

sołtys wsi Zarzeka w gminie Wąwolnica Mieszkańcy cenią ją za zaangażowanie w sprawy miejscowości, bezinteresowność i serce na dłoni. Pani Ela angażuje się w wiele akcji charytatywnych, działa na rzecz lokalnej społeczności i do tego samego namawia innych.



Witold Guz,

trener Wisły Puławy w sekcji ciężarów Pod jego czujnym okiem zawodnicy trenują od lat, a Puławy mogą poszczycić się wieloma utytułowanymi ciężarowcami.



Michał Stachyra,

prezes Fundacji KZMRZ Inicjator wielu wydarzeń kulturalnych w naszym mieście. To za jego sprawą „ożył” dworzec PKS. Jego przepiękne murale można podziwiać m.in. na budynku SP 1 i MOW. Integruje młodzież i zaraża pozytywną energią.



Tomasz Ogrodnik,

społecznik, Klub HDR Dar życia przy Grupie Azoty Zakłady Azotowe Puławy Honorowy krwiodawca i organizator zbiórek krwi. Do dzielenia się cennym darem życia zachęca innych.



Agnieszka Wójcik,

prezes Fundacji Po Ludzku do Zwierząt „Przyjazna łapa” Kocha zwierzęta i nie może patrzeć na ich krzywdę. W nocy o północy razem z wolontariuszami rusza do akcji, by ratować psy, koty i inne porzucone bidule.

KINO SYBILLA ZAPRASZA							
Tytuł filmu	6. II. Wt	7. II. Śr	8. II. Czw	9. II. Pt	10. II. Sb	11. II. Nd	12. II. Pn
Baby boom, czyli kogel-mogel 5	19.10	19.10	16.00	20.30	20.30	20.30	20.30
Cudowny Chłopak. Biały Ptak	16.50	16.50	11.45	16.15	14.15	14.15	16.15
Wyfrunięci	11.00, 15.00	11.00, 15.00	14.00				
Kos	21.00	21.00	18.00				
Bajkoranki: Ekipa z dżungli. Misja ratunkowa	13.00	13.00	10.00				
Powstaniec 1863			20.15				
Dziewczyna influencera				18.30	18.30	18.30	18.30
Emma i czarny jaguar - dubbing				14.15	12.15, 16.30	12.15, 16.30	14.15
Bilety: pn. - 14 zł (ulgowy, normalny, rodzinny), wt. - czw. 15 zł (normalny, rodzinny), 18 zł (normalny), pt. - ndz. i święta - 16 zł (ulgowy, rodzinny), 20 zł (normalny)							

Wąwolnica gospodarzem dożynek powiatowych

Imprezę zaplanowano na 25 sierpnia. Dzień wcześniej odbędą się powiatowe zawody sportowo-pożarnicze. Wcześniej takie dożynki odbywały się w Baranowie, Górze Puławskiej oraz Janowcu. Przed wybraniem kolejnego gospodarza prowadzone są rozmowy władz powiatu z przedstawicielami gmin. Tym razem zapadła decyzja, że powiatowe święto plonów zostanie zorganizowane

25 sierpnia w Wąwolnicy. Informację na ten temat w mediach społecznościowych przekazała starosta puławski, Danuta Smaga. Po raz ostatni dożynki powiatowe w tej miejscowości odbyły się w 2015 r. Natomiast dzień wcześniej, 24 sierpnia najlepsi strażacy zmierzą się w powiatowych zawodach sportowo-pożarniczych.

Dominik Kęsik



Puławy: Zebrali pieniądze i przekazali je na rzecz dzieci

Ich pyszne wypieki rozeszły się jak ciepłe bułeczki. Kupowali je uczniowie, nauczyciele i mieszkańcy. W Zespole Szkół nr 1 im. Stefanii Sempołowskiej odbyła się zbiórka dla dzieci z domu dziecka zza naszej wschodniej granicy. Dużą popularnością cieszyły się tzw. „sempolki”, czyli bułeczki z cynamonem. Przypomnijmy, że wypieki zostały przygotowane przez samych uczniów „Garów”.

Dodatkowo organizatorzy zebrali ubrania na zimę dla dzieci w wieku od 8 do 16 lat. Akcja zakończyła się po kilku godzinach. Jak informuje Agnieszka Abczak, uczennica z kl. 4AT w „Garach”, zebrano 500 zł. - Za zebraną kwotę zakupiliśmy ubrania i słodycze, które przekazaliśmy we wskazane miejsce - mówi czwartoklasistka.

Dominik Kęsik



Puławy: Jest porozumienie w sprawie dojazdu do przedszkola

Rodzice dzieci uczęszczających do Miejskiego Przedszkola nr 8 przy ul. Norwida będą mogli wjechać na parking sąsiadujący z placówką, ale tylko w określonych godzinach i nie za darmo.

Do szlabanu i koniec

Problem z korzystaniem przez rodziców dzieci będących pod opieką MP 8 i funkcjonującego w tym samym budynku miejskiego żłobka, z drogi dojazdowej i parkingu, pojawił się w grudniu. Wtedy stanął tam szlaban. Na nim zawisła kartka z informacją, że do połowy stycznia będzie otwarty między godz. 6 a 18, a po 15 stycznia będzie działał tylko na pilota. Na rodziców padł błąd strach. Obawiali się, że nie będą mogli podjechać pod przedszkole, by bezpiecznie odstawić do placówki dzieci, albo rano, spiesząc się, będą musieli dodatkowo szukać gdzie indziej miejsc parkingowych.



Dzięki porozumieniu miasta i Wspólnoty rodzice na razie bez przeszkód będą mogli korzystać z drogi dojazdowej do przedszkola

Szlaban postawiła wspólnota budynku przy ul. Norwida 2, w którym znajdują się lokale usługowe. Właścicielem jednego z nich jest miasto - administruje nim w jego imieniu miejska spółka Nieruchomości Puławskie.

Radni: Kto na to pozwoli?

Sprawą zainteresowali się radni - miejski Paweł Matras i powiatowy - Mariusz Wicik, którzy domagali się od władz miasta wyjaśnienia sytuacji.

Matras złożył w tej sprawie interpelację. Jak na grudniowej sesji tłumaczył prezes Nieruchomości Puławskich, Wspólnota zdecydowała się na taki ruch, ponieważ właściciele i użytkownicy mieszkających tam lokali mieli problem z zaparkowa-

niem aut na własnym parkingu. Mało tego, dochodzić miało również do uszkodzeń samochodów, a szkody miała pokrywać Wspólnota. Okazuje się, że przedszkole korzystało z drogi od początku swojego istnienia (od lat 60. XX w.). W 2004 r.

miasto sprzedało pierwszy lokal w budynku przy ul. Norwida 2, a w kolejnych latach zbyło pięć lokali - ostatni w 2012 r. Jak wyjaśniają urzędnicy, ani w 2004 r. przy sprzedaży pierwszego lokalu, ani przy sprzedaży kolejnych nie zadbało o ustanowienie służebności przejazdu. Stąd teraz pojawił się problem. Jedynym wyjściem z sytuacji jest budowa własnego dojazdu do placówki, co może być zrealizowane na gminnej działce z drugiej strony budynku przedszkola. Jednak na to potrzeba czasu - na dopełnienie formalności, wybór wykonawcy i realizację inwestycji.

Ale do tego czasu rodzice dzieci uczęszczających do przedszkola muszą mieć zapewniony dojazd do placówki i możliwość pozostawienia samochodu na czas zaprowadzania i odbioru dzieci. To gwarantuje porozumienie zawarte między władzami miasta a Wspólnotą. Na jego podstawie od lutego szlaban będzie otwarty od godz. 6 do 9 i od godz. 13 do 16. Tak będzie do końca 2025 r., czyli do czasu wybudowania przez miasto alternatywnej drogi dojazdowej. Dojazd będzie, ale nie za darmo. Urząd będzie płacił za to Wspólnocie 1000 zł brutto miesięcznie.

Marta Pietroni

Tak powiat grał z orkiestrą. Rekord



Podczas aukcji w Galerii Zielonej do wylicytowania był m.in. karmnik wykonany przez byłego sołtysa Wronowa Boleśława Matraszkę

Zbierali datki do puszek, organizowali aukcje. 32. edycja Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy przyniosła w Puławach kolejny rekord.

W Puławach aukcje zostały zorganizowane w „Galerii Zie-

lonej”, Puławskim Ośrodku Kultury „Dom Chemika” oraz w klubie muzycznym „SMOK”. Był bieg „Policz się z Cukrzycą” na stadionie miejskim przy ul. Hauke-Bossaka, można było zobaczyć całe miasto z góry, z podnośników.

Działo się też w innych miejscowościach, np. w Janowicach było morsowanie, czy spotkanie



Wiktoria Łysiak oraz Weronika Ostrowska, wolontariuszki z gm. Baranów - Zauważyliśmy, że do puszek wrzuca coraz więcej starszych osób, oczywiście pojawiają się też młodzi, co jest bardzo miłe - mówi Wiktoria - Stoję od godz. 7.30. Jestem po raz pierwszy wolontariuszem. Warto pomagać ludziom - dodaje Weronika

ze strażakami w Gołębiu.

Jak informuje puławski sztab WOŚP, łącznie zebrano 217,3

tys. zł, co jest rekordem. W 2023 r. zebrano 183,3 tys. zł.

Dominik Kęsik



Dagmara Zdańska wylicytowała torbę z logo WOŚP za 50 zł - Wspieram Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy już od wielu lat - mówi

Prokuratura wzywa na przesłuchania w sprawie komentarzy pod artykułami o lubartowskim prominencie

POWIAT LUBARTOWSKI: Śledczy są coraz bliżej ustalenia, kto pisał komentarze wobec jednego z prominentów z Zarządu Powiatu pod internetowymi artykułami „Wspólnoty Lubartowskiej”. Prokuratura najpierw ustalała właścicieli adresów IP, teraz ich przesłucha.

Prominent ze Starostwa Powiatowego poczuł się dotknięty z powodu wpisów i komentarzy w internecie. Chodziło o komentarze pod artykułami „Wspólnoty”. Dlatego złożył doniesienie do lubartowskiej prokuratury. Do naszej redakcji wpłynął wniosek Prokuratury Rejonowej w Lubartowie o wydanie danych umożliwiających identyfikację autorów komentarzy pod artykułami na naszej stronie internetowej.

Sąd stanął po stronie „Wspólnoty”

W odróżnieniu od dotychczasowych wniosków organów ścigania w podobnych sprawach, tym razem żądanie dotyczyło autorów wszystkich wpisów pod wskazanymi artykułami, również tych neutralnych czy niemających żadnych cech naruszenia czyichś dóbr osobistych. „Wspólnota” zaskarżyła decyzję prokuratury do Sądu Re-

Krzysztof Maryńczak, prokurator rejonowy w Lubartowie
Kwestia uzyskania danych od operatorów była żmudnym procesem, szczególnie biorąc pod uwagę liczbę wpisów

jonowego w Lubartowie. Ten uchylił postanowienie prokuratury i wytknął, że powinna ona wskazać konkretne wpisy pod tekstem, bo część z nich nie może być uznana za zniesławiające.

Żmudny proces
Śledczy pracują nad tą sprawą od kilku miesięcy.

- Postępowanie zostało objęte ściganiem z uwagi na konieczność ustalenia tożsamości tych osób - mówił nam w październiku ub.r. Krzysztof Sokół, zastępca prokuratora rejonowego w Lubartowie.

Zadaniem śledczych jest ustalenie autorów wpisów. Co dzieje się w sprawie obecnie?

- Czynności trwają. Ustaleni świadkowie zostali wezwani na przesłuchania. To osoby ustalone przez adresy IP, ale to nie przesądza jeszcze, że to te konkretne osoby dokonywały wpisów. Sytuacje mogą być bardzo różne. Kwestia uzyskania danych od operatorów była żmudnym procesem, szczególnie biorąc pod uwagę liczbę wpisów. Tych adresów IP do ustalenia było kilkadziesiąt - mówi Krzysztof Maryńczak, prokurator rejonowy w Lubartowie.

Oskarżenie prywatne czy publiczne?

Gdy prokuratura ustali, kto wypisywał obraźliwe komentarze, autorzy zawiadomieni dowiedzą się, wobec kogo kierować sprawę do sądu. Oskarżanie o zniesławienie ma charakter prywatno-skargowy, co oznacza, że trzeba samemu kierować do sądu akt oskarżenia, już bez udziału prokuratury. Ta jednak ma uprawnienia, aby w każdej sprawie ścigać podejrzanego z oskarżenia publicznego. Które rozwiązanie wybierze lubartowska prokuratura?

- Zostanie podjęta decyzja, czy istnieje interes społeczny w tym, aby ewentualnie wnieść akt oskarżenia przeciwko tym osobom w trybie publiczno-skargowym czy też zostanie to pozostawione ewentualnie inicjatywie pokrzywdzonego - wyjaśniał kilka miesięcy temu prokurator Krzysztof Sokół.

Stanowisko Zarządu Powiatu

Jesienią do sprawy internetowych komentarzy oficjalnie odnosili się członkowie Zarządu Powiatu. I to w formie

stanowiska „w sprawie rozpowszechniania nieprawdziwych informacji w przestrzeni publicznej”, podjętym w formie uchwały przez czterech z pięciu członków Zarządu.

W dokumencie zarzucili internautom oskarżanie osób sprawujących funkcje publiczne w powiecie o popełnienie przestępstw, nepotyzm czy korupcję bez żadnych dowodów.

Sformułowali też postulat skierowany do prokuratorów.

„Zarząd Powiatu w Lubartowie wzywa organy ścigania do podejmowania skutecznych działań prowadzących do postawienia osób rozpowszechniających w przestrzeni publicznej nieprawdziwe informacje przed sądem powszechnym” - brzmi treść stanowiska.

Pod dokumentem podpisało się czterech członków Zarządu: Jacek Pożarowski, Lucjan Mileszczyk, Ryszard Wójcik oraz Jan Zaworski. Nie ma tam podpisu starosty Tomasza Marzędy.

- Mnie wtedy na posiedzeniu nie było. Gdybym był, głosowałbym przeciw podjęciu takiego stanowiska. Nie dlatego, że nie zgadzam się z kolegami. Jestem jednak przeciw podejmowaniu stanowisk w sprawach, które wykraczają poza kompetencje zadań własnych powiatu - przyznał starosta.

Dominik Smażała

Po pijaku i narkotykach. 38-latek stanie przed sądem



Kierujący fordem zatrzymał się w miejscu, w którym de facto nie mógł. Ale on zlekceważył obowiązujący tam zakaz zatrzymywania się i postoju

Z ulicy trafił prosto do policyjnego aresztu.

Mowa o mieszkańcu gminy Chodel, którego zatrzymali w ostatnią sobotę stycznia policjanci w Opolu Lubelskim. Kierujący fordem, zatrzymał się na ulicy Ogrodowej w miejscu, w którym de facto nie mógł. Ale on zlekceważył obowiązujący tam zakaz zatrzymywania się i postoju.

Zachowaniem kierującego zainteresował się policyjny patrol. Mundurowi postanowili sprawdzić, dlaczego samochód zatrzymał się w niedozwolonym miejscu.

- Od 38-latka z gminy Chodel było czuć woń alkoholu. Ponadto w samochodzie wyczuwalny był zapach narkotyków - informuje kom. Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Alkomat wykazał w wydychanym przez kierującego fordem powietrzu ponad promil alkoholu.

- Badanie testerem na zawartość środków odurzających również potwierdziło obecność narkotyków w organizmie mężczyzny, a dodatkowo w samochodzie znaleźliśmy należące do niego narkotyki - dodaje.

Pijany 38-latek trafił do policyjnego aresztu. Gdy wytrzeźwiał, usłyszał zarzut kierowania samochodem w stanie nietrzeźwości oraz posiadania środków odurzających, do których się przyznał.

Mieszkańcowi gminy Chodel grozi teraz do trzech lat więzienia.

ACH

Powiat puławski ma nowego członka zarządu

A został nim pochodzący z Kazimierza Dolnego Mariusz Wicik, radny powiatowy z ramienia Prawa i Sprawiedliwości.

Wicik jest z zawodu geodetą i prowadzi własną firmę. Jako radny jest przewodniczącym Komisji Infrastruktury, Rolnictwa i Ochrony Środowiska. Podczas ostatniej sesji Rady Powiatu, na wniosek starosty puławskiego, Danuty Smaży, Mariusz Wicik znalazł się w szeregach zarządu powiatu. Jak przyznał nam w rozmowie radny, nie spodziewał się takiego obrotu spraw.

- Nie ukrywam, że bardzo się cieszę, że pani starosta zdecydowała się zaproponować moją osobę jako wsparcie merytoryczne dla zarządu powiatowego. Jako geodeta z dużym doświadczeniem pracy będę wspierał zarząd. To dla mnie wielkie wyróżnienie i zobowiązanie. - tłumaczy „Wspólnocie” Mariusz Wicik.

Dominik Kęsik

Prezydent Puław podpisał ważne umowy. Ich wartość to ponad 8 mln zł



Podpisanie umów na budowę drogi, kanalizacji i parkingu

Puławy: Prezydent Puław Paweł Maj podpisał umowy na realizację inwestycji za 8,1 mln zł. Miasto dostało na nie prawie 7,7 mln zł. (95 procent) dofinansowania.

- Przed nami tak długo oczekiwane inwestycje. Umowy z wykonawcami już podpisane - napisał prezydent Paweł Maj.

Pierwsza umowa dotyczy remontu parkingu w puławskiej Marinie przez firmę STRABAG

Sp. z o.o. za ponad 3,8 mln zł. Termin: do 31 grudnia b.r.

Kanalizację sanitarną w ul. Piasecznica zrobi firma WOD-GAZ T. I B. Sekita Spółka Jawna za 353,6 tys. zł. Termin: do 23 czerwca b.r.

Drogę, która łączy ul. Dęblińską z ulicą Zarzeczce, wybuduje Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Puławy Sp. z o.o. Wartość inwestycji to ponad 4,6 mln zł. Termin wykonania: do 31 stycznia 2025 r.

Dominika Polonis

PRZYCHODNIA

PKK – PUŁAWSKIE
CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. **(81) 888 14 89**
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY SERCA
I UKŁADU KRAŻENIA

PRACOWNIA
ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB
WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Działanie władz spółki określają „tańcem pijanej małpy z brzytwą”

Związkowcy z Azotów: Zagrożonych kilkaset miejsc pracy! Grupa Azoty: Zarząd analizuje sytuację

Pracownicy z OM NSZZ Solidarność w Grupie Azoty Puławy S.A. biją na alarm, że zakładom grozi zguba. - Jeśli to się nie skończy, to zagrożonych będzie kilkaset miejsc pracy w naszej firmie - ostrzegają związkowcy. Zarząd Grupy Azoty zapewnia, że decyzje podejmuje „w oparciu o obiektywne i aktualne uwarunkowania rynkowe”.

Przedstawiciele Organizacji Międzyzakładowej NSZZ Solidarność w Grupie Azoty Puławy S.A. na swojej stronie internetowej opublikowali pod koniec stycznia swoisty apel, skierowany bezpośrednio do Jacka Bartmińskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych.

Azotom grozi zguba?

Związkowcy w tym krótkim wystąpieniu nie przebiegają w słowach. Wskazują wprost, że według nich sytuacja puławskiego chemicznego giganta jest tragiczna.

„W ostatnich latach, pomimo napomnień ze strony NSZZ Solidarność, realizowano plan osłabienia Grupy Azoty Puławy



Sławomir Kamiński,
wiceprzewodniczący NSZZ „Solidarność” w GAP
Oczekujemy wstrzymania decyzji dotyczących wydzielenia z przedsiębiorstwa księgowości i straży przemysłowej i ponownego uruchomienia dwóch instalacji

S.A.” - piszą autorzy dokumentu i dodają, że inwestowanie wbrew zdrowemu rozsądkowi oraz kalkulacji ekonomicznej „przyniesie nam wszystkim zgubę”.

- Chodzi o to, że budowano pozycję innych spółek z Grupy Azoty kosztem przedsiębiorstwa w Puławach. Handel w grupie był oparty o wzmocnienie innych lokalizacji z Grupy Azoty. Do tego ułatwiano prywatnym inwestorom importowanie nawozów rosyjskich oraz osłabiano pozycję naszego dystrybutora nawozów, czyli Agrochem. Ostrzegaliśmy też, że budowa PDH w Policach (instalacja odwodornienia propanu do propylenu - przyp. red.) może pogрузić całą Grupę, co de facto stało się prawdą - wyjaśnia Sławomir Kamiński, wiceprzewodniczący OM NSZZ Solidarność w Grupie Azoty Puławy S.A.

Związkowcy piszą o małpie z brzytwą

To tylko jeden z zarzutów wobec władz chemicznego gi-

ganta, do którego należą puławskie zakłady.

„W ostatnich tygodniach mamy do czynienia z totalnym demolowaniem naszego przedsiębiorstwa przez Grupę Azoty” - grmią związkowcy, a działanie władz spółki określają „tańcem pijanej małpy z brzytwą”.

- W tej chwili próbuje się podejmować decyzje o wygaszeniu dwóch instalacji produkcji melaminy i kaprolaktamu. Dodatkowo pojawiają się informacje, że w formie spółek zewnętrznych będą wydzielane kolejne obszary przedsiębiorstwa, czyli na przykład księgowość i straż przemysłowa. To bardzo niepokojące wiadomości. Wpłynęłoby to negatywnie na funkcjonowanie przedsiębiorstwa, poza tym obniża to prestiż spółki - podkreśla Sławomir Kamiński.

Na koniec apelu przedstawiciele OM NSZZ Solidarność w Grupie Azoty Puławy S.A. zaprosili sekretarza stanu z Ministerstwa Aktywów na jak najszybsze spotkanie.

- Przede wszystkim oczekujemy wstrzymania decyzji do-

tyczących wydzielenia z przedsiębiorstwa księgowości i straży przemysłowej. Oczekujemy ponownego uruchomienia dwóch wspomnianych instalacji. Demolacja puławskich Azotów ma zostać zakończona, bo jeśli to się nie skończy, to zagrożonych będzie kilkaset miejsc pracy w naszej firmie - alarmuje Sławomir Kamiński.

Odpowiedź centrali

Z pytaniem o odniesienie się do zarzutów związkowców zwróciliśmy się do centrali Grupy Azoty.

Monika Darnoby,
rzeczniczka Grupy Azoty
Zarząd nie prowadzi działań ani nie podejmował decyzji zmierzających do wyprowadzenia komórek organizacyjnych ze struktury przedsiębiorstwa

„Zarząd Grupy Azoty Puławy podejmuje decyzje dotyczące obciążenia poszczególnych instalacji zawsze w oparciu o obiektywne i aktualne uwarunkowania rynkowe. Zarząd analizuje

sytuację i reaguje na bieżąco, co potwierdza m.in. decyzja podjęta w tym tygodniu o wznowieniu produkcji melaminy na instalacji Melamina III” - odpowiedziała drogą mailową Monika Darnoby, rzeczniczka Departamentu Korporacyjnego Komunikacji i Marketingu Grupy Azoty S.A.

„Zarząd Grupy Azoty Puławy nie prowadzi działań ani nie podejmował decyzji zmierzających do wyprowadzenia komórek organizacyjnych ze struktury przedsiębiorstwa” - dodała przedstawicielka Grupy Azoty.

Będą zmiany na stołkach?

Nowy Rząd RP rusza ze zmianami w największych spółkach w Polsce kontrolowanych przez Skarb Państwa. Do zmian w Radzie Nadzorczej spółki Enea, większościowego udziałowca LW Bogdanka S.A. doszło już pod koniec stycznia. Wkrótce zapadną decyzje w sprawie Zakładów Azotowych „Puławy” S.A.

Co z Azotami? Na 14 lutego zaplanowano nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszy Grupy Azoty. To największy kongres chemiczny w Polsce. W jego skład wchodzi Grupa Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A., specjalizująca się w produkcji nawozów chemicznych.

Dominik Smagała

Przyjechał na wycinkę do cudzego lasu, bo „w jego lesie nie ma... drzew”

Parczew: Właściciel lasu na gorącym uczynku złapał 58-latkę, który wycinał jego drzewo. Sprawca kradzieży oświadczył, że nie wiedział, do kogo należy las. A przyjechał tu na wycinkę, bo w jego lesie nie ma... drzew.

W środę, 31 stycznia policjanci zostali powiadomieni, że w miejscowości Puchowa Góra właściciel lasu złapał złodzieja wycinającego jego drzewo.

- Jak ustalili mundurowi, 58-latek ciągnikiem rolniczym przyjechał do lasu, ściął kilka drzew, a wycięte spakował na przyczepę. 58-latek przyznał się do wycinki, tłumacząc, że nie wiedział, do kogo należy las. Jak wyznał, przyjechał tu na wycinkę, gdyż w jego lesie nie ma... drzew - informuje sierżant sztabowy Anna Borowik z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Właściciel lasu ocenił szkodę na kwotę 500 zł.

Joanna Niecko

Zwłoki w przydrożnym rowie.

To 75-latek z gminy Serniki

Lubartów: W rowie przy jednej z dróg zostały znalezione zwłoki. To 75-latek z gminy Serniki.

W piątek, 2 lutego zostały znalezione zwłoki w jednej z miejscowości w powiecie lubartowskim.

- Policjanci otrzymali zgłoszenie od kobiety, która ujawniła leżącego w rowie bez oznak życia mężczyznę, którym był 75-latek z gm. Serniki. Policjanci wstępnie wykluczyli, aby do zgonu przyczyniły się osoby trzecie. Ciało mężczyzny przekazano rodzinie, która we własnym zakresie powiadomiła zakład pogrzebowy - informuje podkom. Kamil Karbowniczek z KWP w Lublinie.

Na miejscu interweniowała także załoga karetki pogotowia.

Joanna Niecko

REG

49-latek zginął pod kołami hyundaia



Kobieta najechała leżącego na drodze mężczyznę w terenie zabudowanym, w miejscu, gdzie jezdnia była oświetlona

W piątek w nocy w wypadku w Chruślinie zginął 49-letni mieszkaniec gminy Józefów nad Wisłą.

Do tragedii doszło po godzinie 22, w terenie zabudowanym,

w miejscu, gdzie jezdnia była oświetlona.

- 32-latka z Lublina kierująca hyundaem na prostym odcinku drogi najechała na pieszego, który leżał na jezdni - podaje kom. Sabina Piłat-Kozieł z KPP w Opolu Lubelskim.

Niestety 49-letni mężczyzna zmarł na miejscu. Kierująca samochodem była trzeźwa. Czy pieszy był trzeźwy, będzie wiadomo dopiero, jak do prokuratury dotrą wyniki badań krwi.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Bała się o swoje oszczędności, uwierzyła oszustom

Gmina Opole Lubelskie: Jeden z rzekomych „konsultantów bankowych” zadzwonił do 46-latki mieszkającej na terenie gminy Opole Lubelskie.

„Zaniepokoiły go transfery pieniężne” na koncie kobiety. 46-latka dowiedziała się od niego, że ktoś wziął 25 tys. zł kredytu na jej dane i że postara się jej pomóc w odzyskaniu pieniędzy. Ale, żeby to zrobić, potrzebna była rozmowa - tym razem z pracownikiem technicznym. - Po chwili do 46-latki zadzwoniła kobieta podająca się za pracownika bezpieczeństwa banku. Oszustka oświadczyła, że wspólnie z Policją pracują nad

wstrzymaniem zaciągniętego kredytu, podając jednocześnie, że z 46-latką skontaktuje się policjant dowodzący akcją w sprawie oszustw bankowych - relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z KPP w Opolu Lubelskim.

Oszustom udało się namówić kobietę, żeby swoje oszczędności przelała na konto, które jej wskazali. Dzięki temu pieniądze miały być „bezpieczne”. Zgodnie z instrukcjami wykonała ekspresowe przelewy łącznie na prawie 50 tys. zł. Gdy jednak „pracownicy banku” chcieli namówić ją na kolejny przelew, mieszkanka gminy Opole Lubelskie zorientowała się, że została oszukana i zgłosiła sprawę policjantom.

AG

Stadko wielkanocnych zwierzątek jest już dość liczne

Taka babcia to prawdziwy skarb! Pani Ela robi czekoladowe baranki, żeby zebrać pieniądze na leczenie wnuka

POWIAT OPOLSKI:

Wyglądają jak żywe. A są tak słodkie, że aż trudno im się oprzeć. Mieszkanca Kowali w gminie Poniatowa z czekolady tworzy prawdziwe arcydzieła.

Panią Elżbietę Dziechciarz spotkaliśmy na grudniowym Jarmarku Bożonarodzeniowym w Poniatowej. Sprzedawała wówczas swoje praliny. A to, co zarobi, mówiła, że chce przeznaczyć na prezenty dla wnuków.

W minionym tygodniu zadzwoniła do naszej redakcji. Zaprośiła nas do siebie, chciała pokazać efekty swojej pracy, której oddaje się od miesiąca.

Wszystko to dla wnuka

W jej domu przywitało nas okazałe stado baranków i kurek. Ale takich wielkanocnych, wykonanych z czekolady i z marcepanu. Gdy zaczęła o nich opowiadać, pojawiły się w jej oczach łzy...

- Zaraz się rozplaczę – mówi pani Ela, wyciągając z torebki telefon komórkowy. Wchodzi na fejsbuka i pokazuje nam zdjęcie



Pani Ela wielkanocne baranki i zajaczki produkuje od trzech lat. Ale w tym roku cały dochód ze sprzedaży przeznaczyć chce na rehabilitację swojego wnuczka Huberta

czteroletniego wnuka Huberta. U chłopca wykryty został autyzm, gdy miał dwa lata.

W styczniu br. Fundacja Się Pomaga uruchomiła zbiórkę pieniędzy na turnus rehabilitacyjny, leczenie i rehabilitację chłopca.

- Wnuczek ma zdiagnozowane spektrum autyzmu

i oprócz tego wszystkiego ma jeszcze problemy kardiologiczne. Ostatnio zemdlął w przedszkolu – opowiada łamiącym się głosem babcia, która wie, że autyzmu się nie wyleczy, ale sama szuka sposobu, jak pomóc wnuczkowi w dalszym rozwoju i rehabilitacji.



GDZIE MOŻNA KUPIĆ WIELKANOCNE BARANKI Z CZEKOLADY?

- Bezpośrednio u pani Eli – Kowala Pierwsza 71 A, tel. 669 264 172
- Na targach w Poniatowej i Opolu Lubelskim – na przełomie lutego i marca

A ta jest bardzo kosztowna. Tylko za jeden turnus rehabilitacyjny rodzice Huberta muszą zapłacić 11 tys. zł. Do tego dochodzą ciągłe wizyty prywatne u kolejnych lekarzy. A to są kolejne wydatki.

- Najgorsze jest to, że nie stać mnie, aby wyjąć 50 tys. i dać dziecku na rehabilitację. To jest największy ból, że człowiek całe życie pracuje... – mówi pani Ela.

Ale ona sama nie załamuje się. Wzięła się w garść i postanowiła, że będzie produkować i sprzedawać czekoladowe baranki i kurki, które można włożyć do koszyczka wielkanocnego ze święconką. Bo na robieniu czekoladowych arcydzieł zna się jak nikt.

- Bardzo mi zależy, żeby sprzedać jak najwięcej i wes-

przeć rehabilitację wnuka – mówi mieszkanka Kowali Pierwszej, która sama utrzymuje się z emerytury.

Czekoladowe baranki, marcepanowe kurki

A stadko wielkanocnych zwierzątek, jakie wykonała już pani Ela, jest dość liczne. Tworzy go 200 marcepanowych figurek kurek i 300 baranków, wśród których zawieruszyła się niejedna owieczka. Przed świętami dołączyć mają do nich jeszcze zajaczki.

- Wszystkie baranki robione są z czekolady i domowych przetworów, suszonych malin, prażonego kokosu i sezamu, dekorowane złotem jadalnym i dzwoneczkiem. A kurki wykonuję z przygotowanego marcepanu i dekoruję je uszonymi polnymi bratkami, które też śmiało można jeść, bo są jadalne – zapewnia.

Każda figurka odlewana jest z czekolady w specjalnej formie. Gdy wystygnie, jest zdobiona. A na koniec zawijana w torebkę foliową, do której dołączony jest świąteczny wierszyk i życzenia. Za pakowanie odpowiada już mąż, pan Tadeusz.

Czekoladowe zwierzątka kupić można już bezpośrednio u pani Eli, a przed świętami dostępne będą na targach w Poniatowej i Opolu Lubelskim. Ceny są różne, w zależności od wielkości – od 5 do 20 zł.

Słodka pasja

Pani Ela robieniem słodkości zajmuje się zimą. Traktuje to jako pasję i dobrą zabawę. A nauczyła się tego przed laty za granicą, gdy musiała do Niemiec wyjeżdżać za chlebem. Pracowała wówczas w restauracji i tam nauczyła się przygotowywania przeróżnych słodkości.

Praliny, które wychodzą spod rąk mieszkanki Kowali, są nietuzinkowe, bo domowej roboty, z domowych produktów. Wyglądem i smakiem niczym nie ustępują tym kupionym w sklepie. Sami się o tym przekonaliśmy. Są po prostu przepyszne. Pani Ela robi je z domowej masy krówkowej, czyli mleka, masła, cukru i kakao oraz suszonych owoców. Tworzy własne smaki na bazie tego, co ma w ogrodzie – wiśni, malin, śliwek, orzechów.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Rodzík publikuje zdjęcie, jak wspiera parafię, proboszcz nie wytrzymał

POWIAT OPOLSKI:

Parafia pw. Świętego Wawrzyńca w Karczmiskach otrzymała ponad milion złotych na prace remontowe w kościele. Dzięki powiatowi, a nie gminie.

Były starosta opolski, Zenon Rodzik, o którym coraz głośniejszy mówi się, że ma startować na wójta w swojej rodzinnej gminie, zrobił się przed wyborami bardzo

aktywny w mediach społecznościowych. Jak nigdy dotąd.

Pokazał, jak głosował

To, co na Facebooku ostatnimi czasami napisał, spotkało się z reakcją samego proboszcza z Karczmisk. A poszło o post opatrzone zdjęciem zrobionym na ostatniej sesji Rady Powiatu w Opolu Lubelskim, podczas której podjęta została uchwała o udzieleniu dotacji na prace remontowe w kościele w Karczmiskach.

Rodzík nie omieszczał poinformować, że głosował wspólnie z innym radnym z Karczmisk, Tadeuszem Błachnio, za podjęciem tej uchwały. Podkreśla również, że uchwała zapewnia udział własny w projekcie, o co oni też zabiegali. „Popieranie w głosowaniach inwestycji na naszym terenie nie jest niczym niezwykłym, ale przekazuję te informacje wobec rozpowszechnianych na terenie Karczmisk nieprawdziwych informacji o rzekomej naszej nieprzychylności. Warto: „Prawdę mó-

wić! Prawdą się kierować! Prawdy żądać! Prawdy dochodzić!” – kończy Zenon Rodzik, sekretarz gminy Karczmiska, swój post.

Pomógł powiat, a nie gmina

Prawda jest taka, że pomoc w pozyskaniu dotacji parafia w Karczmiskach otrzymała od władz powiatu opolskiego, a nie od władz gminy Karczmiska. I to powiat złożył wniosek o dofinansowanie Rządowego Programu Odbudowy Zabytków. A gmina Karczmiska była jedyną gminą w powiecie opolskim, która wniosku dla parafii nie złożyła.

Ksiądz Jarosław Waś, proboszcz parafii, z którym rozmawialiśmy, przyznaje, że ze strony gminy ani wójt, ani też sekretarz nie oferował pomocy w pozyskaniu środków na remont świątyni, a on sam do nich też nie chodził i o pomoc nie prosił. Pomoc przyszła

z innej strony. Zaoferowały ją władze powiatu i przewodniczący Rady Gminy Karczmiska.

Finał był taki, że we wrześniu ubr. w Opolu Lubelskim proboszcz Waś, wspólnie z proboszczami z Józefowa nad Wisłą, Chodla i Opolu Lubelskiego, odebrali promesy z rąk posła Sławomira Skwarka (PiS) na renowację zabytkowych świątyń. W przypadku parafii w Karczmiskach opiewała ona na prawie 1,2 mln zł.

Proboszcz odpalił sekretarzowi

W mediach społecznościowych aktywny jest też proboszcz parafii w Karczmiskach, który nie omieszczał skomentować postu sekretarza gminy. Podjęta przez Radę Powiatu uchwała ucieszyła duchownego, ale postanowił przypomnieć, kim są prawdziwi ojcowie sukcesu, którzy stoją za pozyskaniem dofinansowania dla parafii.

Ksiądz Waś podziękował z imienia i nazwiska posłowi Sławomirowi Skwarkowi, staro-

ście Dariuszowi Piotrowskiemu, burmistrzowi Opola Lubelskiego Sławomirowi Plisowi oraz przewodniczącemu Rady Gminy Karczmiska, Jackowi Nowackowi.

- „(...) byli inicjatorami i ojcami dzieła, które jako parafia podjęliśmy. Niech Bóg wynagrodzi każde zaangażowanie na każdym etapie wniosku” – dziękował proboszcz.

A opublikowane zdjęcie Zenona Rodzika i Tadeusza Błachnio na tle tablicy do głosowania skwitował krótko.

- By jednak prawda zwyciężyła, potrzeba, aby na zdjęciu znaleźli się również prawdziwi ojcowie sukcesu – zakończył swój post ks. Waś.

Zenon Rodzik nie pozostał dłużny.

„Co do ojców sukcesu, to ww Panowie wręczyli na razie papierowy kartonik, a faktyczne pieniądze musi znaleźć obecny Rząd i przyszłe władze Powiatu Opolskiego i znajdą napewno!!! – (oryginalna pisownia) – odpisał sekretarz gminy Karczmiska.

Agnieszka Ciekot - Hunek



Ks. Jarosław Waś, proboszcz parafii w Karczmiskach

Zenon Rodzik, sekretarz gminy Karczmiska

Sołtys Lubelszczyzny zostanie burmistrzem Łukowa

Gwiazda internetu zostanie burmistrzem Łukowa... na jeden dzień. - Awansuję z sołtysa na burmistrza, ale tylko na jeden dzień, z przymrużeniem oka, bo sprawy miasta lepiej zostawić burmistrzowi i radnym, którzy się na tym znają, a ja wrócę do rozbawiania ludzi w Internecie - mówi Kamil Dąbrowski.

Burmistrz Łukowa, tak jak było to w poprzednich latach, na licytację podczas finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Łukowie postanowił „wystawić” jeden dzień na stanowisku wójtka miasta. Licytacja, jak co roku, cieszyła się dużym zainteresowaniem.

Sołtys awansuje na burmistrza. Osobą, która wygrała jeden dzień na stanowisku burmistrza, został... słynny Sołtys Lubelszczyzny, czyli Kamil Dąbrowski, pochodzący z Gołaszyna influencer i gwiazda internetu. Sołtys Lubelszczyzny ma prawie 600 tysięcy na TikToku i niecałe 200 tysięcy obserwujących na Instagramie. Kamil jest znany w całej Polsce ze swojego poczucia humoru.

Sołtys Lubelszczyzny, który jednocześnie prowadził finał WOŚP w Łukowie, wygrał licytację, proponując 1,3 tys. zł. Nikt nie zdołał przebić tej kwoty.



Podczas WOŚP w Łukowie Sołtys Lubelszczyzny wspomagał Rafała Sierociuka w prowadzeniu finału (fot. Janusz Kryczka)

Awansuję z sołtysa na burmistrza, ale tylko na jeden dzień, z przymrużeniem oka, bo sprawy miasta lepiej zostawić burmistrzowi i radnym, którzy się na tym znają, a ja wrócę do rozbawiania ludzi w Internecie

- Podczas jednej z licytacji wpadłem na pomysł, że można upiec dwie pieczenie na jednym ogniu - mówi Kamil Dąbrowski. - Pomóc Wielkiej Orkiestrze, a także na jeden dzień poczuć się jak burmistrz naszego miasta i nakręcić materiał na mój kanał z tego dnia. Dzięki temu większa liczba osób będzie mogła dowiedzieć się, jak od kulis wygląda praca burmistrza miasta. Awansuję z sołtysa na burmistrza, ale tylko na jeden dzień, z przymrużeniem oka, bo sprawy miasta le-

piej zostawić burmistrzowi i radnym, którzy się na tym znają, a ja wrócę do rozbawiania ludzi w Internecie - dodaje.

Piotr Płudowski, burmistrz Łukowa, pozytywnie odniósł się do tej nietypowej inicjatywy.

- To dobra wiadomość, bo Sołtys Lubelszczyzny to bardzo pozytywna osoba, która słynie w Internecie ze swoistego poczucia humoru. Ma ogromny dystans do siebie. To też trzeba traktować w kategoriach dobrej zabawy, ale takiej dobrej pomo-

cy, w której w tle jest pomaganie. Tak też było w tym przypadku - komentuje burmistrz Płudowski.

Termin, w którym Sołtys Lubelszczyzny obejmie funkcję burmistrza, ma być jeszcze ustalony.

Kim jest sołtys Lubelszczyzny?

Sołtys Lubelszczyzny to pseudonim Kamila Dąbrowskiego, urodzonego w Gołaszynie w powiecie łukowskim.

- Pomysł zrodził się trzy lata temu, podczas pandemii. Byłem wówczas zamknięty w domu na dwa tygodnie i wtedy wymyśliłem sobie taką postać. Postać ojca z Lubelszczyzny, który przyjeżdża do syna, studenta w Warszawie. On się dziwi, że np. nie ma kosza pod zlewem, ścierka nie jest na jakimś specjalnym uchwycie. To zażarło i pomyślałem, że trzeba kontynuować ten kontent i tak go rozwinąłem do takich zasięgów - mówi Kamil Dąbrowski.

Sam Kamil Dąbrowski opowiada o tym pomysle: „W humorystyczny sposób pokazuje typowe zachowania Polaków”. To świeże podejście do tworzenia treści, które zdobyło szerokie zainteresowanie widzów i pozwoliło Sołtysowi Lubelszczyzny rozwinąć swoje dzieło do znacznych zasięgów.

Patryk Pytlak

W markecie rozzszczelniła się instalacja chłodnicza. Poszkodowane dwie osoby

OPOLE LUBELSKIE:
To pracownice sklepu. Nie wymagały jednak hospitalizacji.

Do zdarzenia doszło w czwartek około godziny 17 w markecie Dino przy ulicy Lubelskiej w Opolu Lubelskim.

Akcja strażaków trwała ponad godzinę. Brały w niej udział cztery zastępy. Strażacy wyznaczyli strefę niebezpieczną, sprawdzili też, czy w pomieszczeniach są obecne niebezpieczne dla życia i zdrowia ludzkiego gazy.

- Nasze mierniki nie wykazały zagrożenia. Prawdopodobnie doszło do awarii instalacji chłodniczej, w wyniku czego czynnik chłodzący uleciał się na zewnątrz

- informuje Stanisław Kamela ze stanowiska kierownika komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Czynnik chłodzący, o którym mowa, to tetrafluoroetan, substancja znajdująca się w instalacji chłodniczej. Dwie pracownice sklepu miały z nią kontakt, w efekcie czego źle się poczuły.

- Dwie osoby zostały lekko poszkodowane, uskarżały się na dolegliwości ze strony górnych dróg oddechowych, wystąpiły u nich nudności i wymioty - dodaje.

Nie wymagały jednak hospitalizacji. Nikt z klientów nie został poszkodowany. W momencie, gdy doszło do zdarzenia, sklep był pusty.

Agnieszka Ciekot - Hunek

„Pracownik banku” ogołocił konto

Blisko 35 tys. zł straciła 52-lata po kontakcie z rzekomym pracownikiem banku. Poinformował o próbie włamania na jej konto i polecił zainstalowanie aplikacji.

W czwartek (1 lutego) do policjantów zgłosiła się 52-letnia mieszkanka powiatu łęczyńskiego.

- Z jej relacji wynikało, że odebrała telefon od mężczyzny podającego się za pracownika banku. Chciał zweryfikować informację dotyczącą wniosku o kredyt, jaki miała złożyć. Kobieta zdziwiona była tą sytuacją, ponieważ nie składała żadnego wniosku. Wówczas poinformował ją o próbie włamania na jej konto bankowe - infor-

muje aspirant sztabowy Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej. - Podczas rozmowy nakłonił ją do zainstalowania na telefonie aplikacji Zoom. Za pośrednictwem czatu na tej platformie kobieta wykonywała polecenia swojego rozmówcy.

Kobieta miała podać kwotę posiadanych środków na koncie oraz dokonać przelewu wewnętrzznego na swoje dane. Zalogowała się do bankowości elektronicznej i postępowala zgodnie z przekazywanymi instrukcjami. Następnie otrzymała link, w który weszła. Po chwili zobaczyła, że z jej konta zniknęło blisko 35 tysięcy złotych.

Joanna Niecko

Stanisław Żmijan nowym szefem lubelskiego oddziału KOWR

Koalicja rządząca bierze agencje rolne. Dyrektorem lubelskiego oddziału Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa został przewodniczący Platformy Obywatelskiej w województwie lubelskim, Stanisław Żmijan. Jego zastępcą został Daniel Słowik z PSL.

KOWR to instytucja utworzona w 2017 r. przez Prawo i Sprawiedliwość po połączeniu Agencji Nieruchomości Rolnych i Agencji Rynku Rolnego.

10 stycznia dyrektorem generalnym Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa został polityk Polskiego Stronnictwa Ludowego, Henryk Smolarz z gminy Niemce, który rozkręcił karuzelę kadrową w oddziałach regionalnych.



Dyrektor generalny KOWR Henryk Smolarz (w środku) wręczył w ubiegłą środę nominację dla dyrektora oddziału lubelskiego Stanisława Żmijana (z prawej) i jego zastępcy Daniela Słowika

Chcieli spytać o zgodę sejmik

Już 19 stycznia dyrektor generalny KOWR wysłał do przewodniczącego sejmiku województwa lubelskiego wniosek o wyrażenie zgody na zwolnienie z pracy Marka Wojciechowskiego, pełniącego obowiązki dyrektora

lubelskiego oddziału KOWR, jednocześnie radnego wojewódzkiego Prawa i Sprawiedliwości.

„Powodem rozwiązania stosunku pracy z radnym poprzez odwołanie ze stanowiska jest konieczność doboru kadru kierowniczej w celu usprawnienia działania instytucji” - uzasadniał Hen-

ryk Smolarz, który dodał, że „zamiar rozwiązania stosunku pracy nie ma żadnego związku z wykonywaniem mandatu radnego przez Pana Marka Wojciechowskiego” (cytaty za Jawnym Lublinem).

Jednak przewodniczący sejmiku nie wprowadził podjęcia uchwały w sprawie zwolnie-

nia Marka Wojciechowskiego do porządku obrad sesji, która odbyła się w piątek, 26 stycznia. Wprowadzenia takiego punktu do porządku obrad chciał radny PSL, Grzegorz Kapusta, ale ten wniosek głosami radnych PiS został odrzucony.

Jest też miejsce dla Lewicy

Jak się dowiedzieliśmy, w tej sytuacji Henryk Smolarz uznał, że wypełnił wszystkie formalności, ale uniemożliwiono mu uzyskania zgody sejmiku, dlatego odwołał Marka Wojciechowskiego ze stanowiska, mimo braku stanowiska tego organu samorządu.

Jego miejsce w ubiegłą środę zajął Stanisław Żmijan z Międzyrzecza Podlaskiego, przewodniczący Platformy Obywatelskiej w województwie lubelskim.

Na zastępcę dyrektora lubelskiego oddziału KOWR powołano Daniela Słowika, mieszkańca powiatu łęczyńskiego, do tej pory dyrektora biura zarządu wojewódzkiego PSL.

W najbliższym czasie zostanie powołany drugi zastępca - to stanowisko ma przypaść Lewicy.

Odwołany dyrektor chce iść do sądu

Z kolei Marek Wojciechowski zapowiedział w rozmowie z Jawnym Lublinem, że sprawę jego odwołania bez zgody sejmiku skieruje do sądu. Tymczasem lubelskie media przypominają, że za PiS zwalnianie ludzi bez zgody rad było normą.

Kamil Kulig
REG

Rodzice uczniów kontra właściciele działki pod szkołą

POWIAT PUŁAWSKI: Ponad 100 osób wzięło udział w proteście pod posesją rodziny G. przy ul. Krasieńskiego w Puławach. Domagali się, aby uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 4 im. Mikołaja Kopernika mogli korzystać z Orlika poza godzinami szkolnymi.



Na proteście przy ul. Krasieńskiego zjawili się blisko 100 osób niezadowolonych z tego, że dzieci nie mogą korzystać z boiska po lekcjach



Sylwia Mrowiec, mieszkanka Włostowic
Nie odpuszczamy dlatego, że chcemy, aby nasze dzieci miały prawo do korzystania z boiska. W tym momencie tego prawa nie mają, co jest sprzeczne z zasadami funkcjonowania Orlika, który miał służyć społeczności lokalnej. Jest to jedyny obiekt w Puławach, który nie może być wykorzystywany. Chcielibyśmy normalnego i otwartego dialogu bez sądów czy prawników.

Anna Szczepańska-Świszcz, organizator protestu
Dzięki dwójce ludzi całe osiedle jest sparaliżowane. Liczę na to, że zaczniemy wywierać na to małżeństwo presję

Małżeństwu, którego działka znajduje się blisko szkoły, przeszkadzał hałas dobiegający z boiska. Państwo G. zdecydowali się założyć sprawę w sądzie. Wygrali. Skutkiem tego był zakaz korzystania z „Orlika” po godzinach lekcyjnych. Z boiska można było korzystać jedynie podczas zajęć WF-u oraz podczas zawodów sportowych, gdy brała w nich udział drużyna z SP nr 4.

Władze miasta postawiły ekrany akustyczne mające 64 metry długości i 4 metry wysokości, które kosztowały 240 tys. zł. Po ich zamontowaniu dzieci i zawodnicy wrócili na boisko po godzinach lekcyjnych, ale nie na długo. Państwo G. skierowali kolejną sprawę do sądu, w którym zażądali 15 tys. zł grzywny za korzystanie z boiska wbrew zakazowi. Sąd w Puławach oddalił wniosek, ale sąd w Lublinie przyznał im rację. Sąd nałożył na miasto karę w wysokości 5000 zł.

Paweł Maj, prezydent Puław, zapowiedział, że grzywny nie zapłaci, a odsiedzi ją w areszcie.

„Uwolnić Orlik”

W Puławach w ubiegłym tygodniu odbył się protest przy ul. Krasieńskiego blisko domu rodziny G. Pojawili się rodzice z dziećmi. Organizatorem spotkania była Anna Szczepańska-Świszcz.

- To wstyd. My jako mieszkańcy Włostowic jesteśmy bardzo niezadowoleni z tego, że takie rzeczy się dzieją. Od kilku lat nie można normalnie korzystać z boiska. Gdzie dzieciaki mają się spotykać? Tak naprawdę nie mają miejsca dla siebie. Dzięki dwójce ludzi całe osiedle jest sparaliżowane. Liczę na to, że zaczniemy wywierać na to małżeństwo presję. Niech oni poczną się tak, jak my w tej sytuacji, kiedy wysyłają pozew za pozwem przeciwko miastu czy mieszkańcom osiedla. Szczegółowo mówiąc, nie spodziewałam się, że przybędzie tu tak dużo osób. To przeszło moje najśmielsze oczekiwania - mówi „Wspólnocie” organizatorka protestu.

„Nie zapłacę pieniędzy”

Kilka minut po rozpoczęciu protestu pojawiło się małżeństwo G., które przyniosło i zamontowało baner z napisem „Witamy na wiecu wyborczym Pawła Maja”. Para nie odpowiadała na pytania dziennikarzy i po chwili udała się do swojego mieszkania. Uczestnicy skandowali hasło „Uwolnić Orlik”. Szczepańska-Świszcz odczytała list otwarty do G., wiele osób podpisało się pod nim.

- Dziękuję państwu, że przyszliście tu w obronie swoich dzieci. Utwierdza mnie to w przekonaniu o słuszności mojej decyzji, że muszę iść do aresztu. Ten wyrok jest niedopuszczalny. Jest to zbrodnia na Was i mieszkańcach Puław, których dzieci nie mogą się rozwijać i ćwiczyć. Gdzie one mają ćwiczyć, jak nie na boisku dla nich przeznaczonych. Pójdę do aresztu i zrobię to dla naszych dzieci. Jeżeli my nie zawalczymy o nasze dzieci, to kto to zrobi

Paweł Maj, prezydent Puław
Ten wyrok jest niedopuszczalny. Jest to zbrodnia na Was i mieszkańcach Puław, których dzieci nie mogą się rozwijać i ćwiczyć. Gdzie one mają ćwiczyć, jak nie na boisku dla nich przeznaczonych. Pójdę do aresztu i zrobię to dla naszych dzieci. Jeżeli my nie zawalczymy o nasze dzieci, to kto to zrobi

zł, które też zostały podane do sądu. To jest kuriozum. Tej kary jako prezydent nie zapłacę, dlatego, że to byłoby zwycięstwo zła nad dobrem. Pójdę do aresztu i zrobię to dla naszych dzieci. Jeżeli my nie zawalczymy o nasze dzieci, to kto to zrobi - tłumaczył podczas protestu wóldarz miasta, Paweł Maj.

Rodzina G.: Każdy ma prawo do chwili ciszy

Po kilkunastu minutach na ulicy ponownie pojawiło się małżeństwo G., które już teraz dyskutowało z prezydentem

i mieszkańcami osiedla. - Każdy ma prawo do jakiegokolwiek chwili ciszy - mówił pan G. do protestujących.

- Nie zapłacę tych pieniędzy, bardzo dziękuję panu za więzienie, a dzieci dziękują za to, że nie mogą ćwiczyć - przyznał prezydent Maj panu G. Bernard Bojek, trener młodych piłkarzy, oznajmił, że na początku następnego tygodnia odbędzie się mecz obok posesji G.

- Liczę bardzo na dialog z państwem. My się z tego nie wycofamy, to jest granica, która prawie została przekroczona. Mogę zapewnić wszystkim

kich, że tu będziemy trenować - mówił trener.

Małżeństwo G. pod koniec protestu wypowiadali się o sytuacji dla stacji telewizyjnych i prasy. Tłumaczyło, że hałas pojawiał się od rana do późnego wieczoru, a ekran nie spełniał norm. Do sprawy zmobilizowali ich fachowcy, którzy przy wykonywaniu prac narzekali na warunki, w których muszą robić. Przyznali również, że jest to najłagodniejszy wyrok w Polsce i nie jest on skierowany przeciwko dzieciom.

Dominik Kęsik

Marzył o wysokich zyskach z inwestycji w akcje. Stracił ponad 100 tys. zł

Biała Podlaska: Ponad 100 tys. zł stracił 68-latek, który chciał zainwestować na giełdzie. Zachęcony wysokimi zyskami i rzekomym brakiem ryzyka postanowił wpłacić gotówkę.

Mężczyzna na portalu społecznościowym znalazł reklamę inwestycji w Baltic Pipe. Zawierała formularz kontaktowy. Wpisał tam dane.

- Nieznajoma, która skontaktowała się z 68-latkami, opowiadała o dużych zyskach z rzekomej inwestycji, twierdziła, że nie ma tu żadnego ryzyka. Po pierwszej wpłacie, na którą zdecydował się mężczyzna, obsłużył „jego inwestycji” przejął inny konsultant. Poleciał mu założenie konta na platformie i zapewnił pomoc w obsłudze. W tym celu pokrzywdzony zainstalował na swoim laptopie program do zdalnej obsługi - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

68-latek miał wybrać pakiet inwestycyjny Gold, gdzie minimalna kwota inwestycji wynosiła 70 tys. zł. Osiągnięty zysk miał być dwukrotnością tej kwoty w ciągu 15 dni. Potem mężczyzna usłyszał, że wypłatę zysku zablokowali hakerzy i potrzebne są kolejne wpłaty. Zaczął podejrzewać, że padł ofiarą oszustów. - Stracił ponad 100 tys. zł. Co gorsza - zainwestowane środki pochodziły również z zaciągniętych kredytów - dodaje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Joanna Niecko

Zaginiony 65-latek odnaleziony został martwy

Tragiczny finał piątkowych poszukiwań mieszkańca Poniatowej Kolonii. Jego ciało odnaleziono na polu.

W piątek o zaginięciu 65-lata powiadomiła policję siostra mężczyzny.

- Kobieta zgłosiła, że nie widziała brata od 27 stycznia. Mężczyzna mieszkał sam - relacjonuje kom. Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

W piątek po południu rozpoczęły się poszukiwania zaginionego mieszkańca Poniatowej Kolonii. Brało w nich udział 41 strażaków i dziewięciu policjantów. Do akcji poszukiwawczej wykorzystany został również quad.

Poszukiwania zostały zakończone po trzech godzinach. Niestety ich finał był tragiczny.

- Mężczyzna został odnaleziony przez jednego z ratowników około dwóch kilometrów od miejsca zamieszkania, jednak odstąpiono od czynności ratowniczych ze względu na brak oznak życiowych - mówi mł.

kpt. Stanisław Kamela ze stanowiska kierownika komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Na miejscu pojawił się prokurator i lekarz biegły sądowy.

- Wstępnie stwierdzili, że przyczyną zgonu mogło być wychłodzenie organizmu. Wykluczyli natomiast działania osób trzecich - mówi Piłat-Kozieł.

Czy to było przyczyną zgonu 65-lata, będzie wiadomo po sekcji zwłok, której przeprowadzenie zleciła opolska prokuratura.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Był inicjatorem sprowadzenia relikwii dzieci Fatimskich Świętych Hiacynty i Franciszka relikwii Św. Jana Pawła II

Zygmunt Celiński w ogólnopolskiej encyklopedii. Obok Dudy i Kaczyńskiego

Biografia Zygmunta Celińskiego została uwieczniona w „Encyklopedii Osobowości Rzeczypospolitej Polskiej”, gdzie znalazł się w gronie prezydentów, premierów oraz wybitnych profesorów.

Łukowski radny został uwzględniony w IX wydaniu „Encyklopedii Osobowości Rzeczypospolitej Polskiej” opublikowanej przez British Publishing House.

Celem naszego wydawnictwa jest stworzenie renomowanego leksykonu o ludziach sukcesu oraz nowoczesnego serwisu społecznościowego, który będzie odpowiadał dzisiejszemu duchowi czasu. Każdego dnia współpracownicy wydawnictwa pracują nad tym, by wyszukiwać historie ludzi sukcesu, przeprowadzać z nimi osobiste wywiady i tym samym oddać czytelnikom do dyspozycji niezwykle wartościowy, wiarygodny leksykon biograficzny – informuje wydawnictwo.

Wspomnienia Zygmunta Celińskiego

Zapytany o umieszczenie swojej biografii w encyklopedii radny Celiński dzieli się, że decyzję podjął po starannym rozważeniu propozycji redaktor.

- Pani redaktor skontaktowała się ze mną telefonicznie, przedstawiła się i zapytała, czy wyrażam zgodę na umieszczenie mojej biografii w encyklopedii, opisując mnie jako rzemieślnika. Na początku nie podjąłem żadnej decyzji, lecz po pewnym czasie pani redaktor ponownie się ze mną skontaktowała, a tym razem zgodziłem się - relacjonuje Celiński.

- Podkreślała, że planowana biografia miała być wyjątkowa, a poszukiwani byli ludzie o wyjątkowych osiągnięciach. Następnie dostarczyłem wszystkie dostępne materiały, w tym nagrody, krzyże, m.in. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Związku Piłsudczyków Rz. P. oraz medale, dyplomy i najwyższe odznaczenie w Rzemiosle Polskim „Szable Klińskiego”, z każdym dokumentem potwierdzonym datą i legitymacją. Oczekiwałem na

publikację i ostatecznie ją otrzymałem - opowiada.

W encyklopedii szczegółowo przedstawiono sylwetkę Zygmunta Celińskiego oraz jego zaangażowanie zarówno w samorząd, jak i rzemiosło na przestrzeni ostatnich lat. Wśród jego osiągnięć m.in. wymieniono autorstwo wniosków dotyczących nadania nazw ulicom imienia wybitnych postaci, takich jak Aleja Marii i Lecha Kaczyńskich oraz Aleja Ryszarda Kaczorowskiego i rondu ks. Biskupa Ignacego Świrskiego.

Celiński podkreśla swoje uczestnictwo w ceremonii pogrzebu Ryszarda Kaczorowskiego, opisując spotkanie z panią prezydentową Karoliną Kaczorowską.

- Przedstawiłem się pani prezydentowej, że jestem radnym w mieście Łuków, a mąż Ryszard Kaczorowski jest honorowym obywatelem miasta Łuków. Podczas rozmowy poinformowałem p. prezydentową, że byłem wnioskodawcą nadania nazwy ulicy im. Aleja Ryszarda Kaczorowskiego i zaprosiłem na uroczyste otwarcie - relacjonuje z dumą Celiński.

Inicjator budowy pomnika Jana Pawła II

Dodatkowo radny Celiński wspomina swoją rolę jako pomysłodawcy budowy pomnika Jana Pawła II przy skrzyżowaniu ulic Piłsudskiego i Spółdzielczej.

- Po powrocie z mojej drugiej pielgrzymki zdecydowaliśmy się utworzyć komitet budowy pomnika Ojca Świętego Jana Pawła II. W skład tego komitetu weszli proboszczowie innych parafii oraz inni zaangażowani członkowie społeczności. Wybór lokalizacji pod pomnikiem był przedmiotem debat, chociaż istniały inne propozycje, ostatecznie zdecydowaliśmy się na obecne miejsce. Autor projektu i wykonawca pomnika to Andrzej Sośnierz. Początkowo planowaliśmy umieścić pomnik na płycie z granitu, którą zakupiłem i przewiozłem z Lublina. Jednakże, po przemyśleniach, doszliśmy do wniosku, że taka aranżacja wydałaby się sztuczna, dlatego postanowiliśmy umieścić pomnik na skale lub kamieniu. Po długich poszukiwaniach znalazłem odpow-



W „Encyklopedii Osobowości Rzeczypospolitej Polskiej” opisano szczegółowo działalność Zygmunta Celińskiego (fot. Patryk Pytlak)

**Zygmunt Celiński - ur. 1 maja 1948 r.
w Nurzynie jest rzemieślnikiem,
przedsiębiorcą, właścicielem firmy „ElektroCel”
w Łukowie, samorządowcem i społecznikiem.**

wiedni kamień w miejscowości Wierzejkę - opowiada Celiński.

Radny dodaje, że dobrze zna tę miejscowość, jednak nie mógł natrafić na odpowiedni kamień. Wszystkie, jakie widział wzdłuż drogi, okazały się zbyt małe pod pomnik Ojca Świętego.

- Kiedy przechodziłem, pan Wierzejski zapytał mnie, czego szukam. Odpowiedziałem, że poszukujemy dużego głazu lub kamienia. Pan Wierzejski poinformował mnie, że ma taki kamień na swoim polu, ale większość z nich została rozbita na mniejsze kawałki przez pracownika, który użył prochu. Jeden kamień okazał się nieugięty, choć próbowano go rozbijać wielokrotnie. Kamień ten, choć na pierwszy rzut oka nie wydawał się imponująco duży, wystawał 20 cm nad ziemią, przez co przez lata trzeba było go omijać. Zdziwienie budziło również to,

że nie uległ rozbiciu, co było widoczne po nawierconych otworach na wierzchu - opowiada dalej.

- Po powrocie do Łukowa podzieliłem się tą historią z innymi członkami komitetu, którzy postanowiliśmy go odkopać. Ks. proboszcz Janusz Onufrejuk, Władysław Karaś i ja wyposażyliśmy się w szpadle, załadowaliśmy je do samochodu i udaliśmy się do Wierzejek. Podczas odkopywania kamienia odkryliśmy, że na samym dole jest płaski, co idealnie nadawało się jako podstawa dla pomnika Jana Pawła II, jak to obecnie widać. Mimo że pojawiły się trudności z transportem, wynajęliśmy dźwig z innego miasta, ponieważ w Łukowie nie było odpowiednio dużych. Trasa transportu była wyzwaniem, zwłaszcza w Trzebiezowie, gdzie most nie wytrzymałby



Zygmunt Celiński podczas składania wieńca przy nowo wybudowanym pomniku Jana Pawła II (zdz. archiwalne)



Zygmunt Celiński wraz z prezydentową Karoliną Kaczorowską podczas obchodów nadania nazwy alei im. Ryszarda Kaczorowskiego (zdz. archiwalne)

ciężaru kamienia. Ostatecznie, jadąc okrężnie przez wieś Nurzyna, udało się dostarczyć kamień na miejsce. Pan Wierzejski był bardzo zadowolony, widząc, że kamień znalazł nowe zastosowanie, a szczególnie cieszył się, że nie uległ rozbiciu, będąc teraz fundamentem dla pomnika Ojca Świętego. Z dumą uczestniczył w uroczystości poświęcenia tego ważnego dzieła - opowiada radny Celiński.

Zainicjował sprowadzenie relikwii

Celiński wyraża też dumę z tego, że był inicjatorem sprowadzenia relikwii dzieci Fatim-

skich Świętych Hiacynty i Franciszka relikwii Św. Jana Pawła II do parafii NMP Matki Kościoła w Łukowie oraz ufundowania kapliczki pw. Matki Boskiej Fatimskiej w m. Nurzyna.

- Jestem ogromnie dumny, że znalazłem się w tej samej publikacji co premier Jarosław Kaczyński oraz obecna głowa państwa Andrzej Duda. Chciałbym podziękować mojej rodzinie, a w szczególności mojej żonie za to, że zawsze była i jest dla mnie wsparciem. I to dzięki niej jestem w tym miejscu, jakim jestem - podkreśla ze wzruszeniem Zygmunt Celiński.

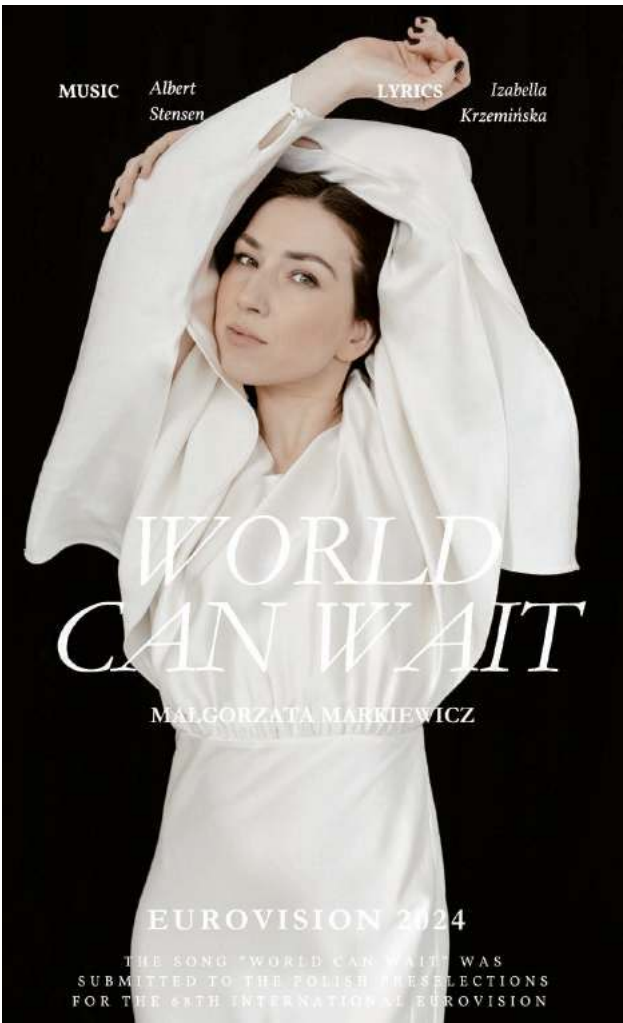
Patryk Pytlak
REG

Nasza Małgorzata Markiewicz i jej propozycja na Eurowizję!

Czy jesteśmy gotowi na zmianę i bardziej ambitną propozycję? Małgorzata Markiewicz wielokrotnie udowodniła, że jej interpretacje potrafią chwytać za serce.

Znamy ją z niezwykle wzruszającej wersji piosenki „List do matki”, którą w 1999 roku wygrała finał „Szansy na Sukces”. Kolejnym sukcesem był duet z Januszem Radkiem „Psalm dla Ciebie” promujący podwójnie diamentowy album „Psałterz Wrześniowy”, który w 2007 roku podbił serca słuchaczy oraz uzyskał miano przeboju wszech czasów. Został także nagrodzony statuetkami na festiwalach: w Opolu i w Sopocie.

Pierwszy singiel „Niebawale”, promujący autorski debiutancki album artystki „Bring the Light”, wydany w 2020 roku, otrzymał nagrodę Stowarzyszenia Autorów ZAiKS i Polskiego Radia, a także uzyskał wysokie pozycje na listach przebojów w wielu rozgłośniach radiowych. Artystka w bieżącym roku zaplanowała swoim fanom wiele muzycznych niespodzianek.



Nowy rok zaczyna od propozycji na Eurowizję. Czy Małgorzata Markiewicz znów ma szansę na sukces?

„World Can Wait” to utwór, który jest lirycznym hymnem. Piosenka zachęca do zatrzymania się i odna-

Małgorzata Markiewicz urodziła się 6 kwietnia 1986 roku w Białej Podlaskiej. Pochodzi z Janowa Podlaskiego. Jest absolwentką Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia im. Józefa Elsnera w Warszawie oraz PSJ im. F. Chopina w Warszawie w klasie fletu jazzowego.

lezienia spokoju zarówno w sobie, jak i w relacji z drugim człowiekiem. Słowa piosenki podkreślają znaczenie międzyludzkiego obcowania - łączności, zrozumienia, współodczuwania. Mówią o sile, jaką daje „bycie razem”.

Pomysł zrodził się spontanicznie w styczniu ubiegłego roku podczas spotkania dwójga przyjaciół - Małgorzaty Markiewicz i Alberta Stensena, którzy wśród planów noworocznych postanowili uwzględnić wspólny projekt - stworzenie piosenki na Eurowizję 2024.

mp

Złóż życzenia bliskiej osobie na Walentynki!

Zapraszamy naszych Czytelników do umieszczenia pozdrowień, życzeń i miłosnych wyznań w naszym tygodniku! Już za tydzień, 13 lutego, ukaże się **walentynkowy dodatek**, w którym może znaleźć się Wasz wpis!

Co trzeba zrobić?

Na adres kontakt@24wspolnota.pl wyślij treść życzeń, swoje imię (lub też nazwisko) oraz imię (i nazwisko) osoby, której składasz życzenia. Dodaj informację, kim ta osoba dla Ciebie jest (mąż, żona, dziewczyna, chłopak, przyjaciel, przyjaciółka) oraz gdzie mieszka.

Tu także może znaleźć się **TWOJA REKLAMA!**

Zapraszamy sklepy, instytucje oraz wszystkich, którzy chcieliby umieścić banner reklamowy w dziale WALENTYNKOWYM 13 lutego b.r. (nr 7 tygodnika)!

Zapraszamy do kontaktu z działem marketingu Wydawnictwa Wspólnota: 691 648 641, kontakt@24wspolnota.pl

Witamy na świecie



Marek i Michał Hołownia, Kościeniewiczze
ur. 31 stycznia, g. 08:35 i 08:35, 2,8 kg, 51 i 52 cm
Rodzice: Dorota i Marcin Hołownia



Laura Prusak, Poisdów Kolonia
ur. 30 stycznia, g. 02:27, 3430 g, 55 cm
Rodzice: Taida i Michał Prusak



Olek Bobruk, Brzozowy Kąt, pow. radzyński
ur. 31 stycznia, g. 07:08, 3850 g, 55 cm
Rodzice: Ada i Karol Bobruk



Cwajda Marcel, Rudzienko gm. Michów
ur. 2 lutego, g. 12:10, 4300 g, 60 cm
Rodzice: Magdalena i Jarosław Cwajda



Dawid Waśkowicz, Brzostówka
ur. 2 lutego, g. 9:59, 4860 g, 61 cm
Rodzice: Paulina i Sławomir Waśkowicz
Rodzeństwo: Kinga (4 l.)



Barbara Hadam, Mejznerzyn, pow. lubartowski
ur. 28 stycznia, g. 23:00, 3.32 kg, 54 cm
Rodzice: Kinga Sochal, Sebastian Hadam



Alicja Kubera, Lubartów
ur. 28 stycznia, g. 15:50, 3110 g, 52 cm
Rodzice: Dorota i Rafał Kubera
Rodzeństwo: Klaudia i Madzia



Staś Kaczan, Talczyn
ur. 31 stycznia, g. 10:53, 3990 g, 57 cm
Rodzice: Agnieszka i Marcin Kaczan
Rodzeństwo: Franio

Książę Jerzy Marcin Lubomirski (1738–1811) – bigamista, utracjusz, zdrajca, degenerat, ale w sumie miły... (cz. VI)

Zmienne i kolorowe dzieje pana na zamku w Janowcu

„Urodziwy, wykształcony i inteligentny mężczyzna, wielki magnat i najmłodszy generał Rzeczypospolitej. Dezerter i zdrajca skazany na wieloletnie więzienie. Konfederat barski cieszący się łaskami króla, przeciwny któremu występował. Awanturnik, hulaka przegrywający w karty pałace i włości, uwodziciel pięknych kobiet i miłośnik teatru. Na koniec żydowski hetman i życiowy bankrut” – pisze o dziedzie Janowieckiego zamku współczesny historyk. To, że o Lubomirskim nie kręci się filmów, tłumacząc sobie tylko tym, że puszczać by je trzeba było bezwzględnie po 22.

Kiedy przegrywał zamek w Janowcu w ręce pana Piaszkowskiego, na jego kolanach siedziała najpewniej Maria Albani, jedna z najpiękniejszych kobiet ówczesnej Europy. Wieczorami rzadko je opuszczała, chyba że akurat wkraczała na scenę któregoś z warszawskich teatrów, gdzie święciła wielkie triumfy, albo po prostu oboje przenosili się do sypialni. Ładne w niej to, że, choć naga, sprawia bardzo wstydlive wrażenie, szczególnie gdy ma we włosy wpięty kok w tyle głowy. Widać z tego, że to naprawdę zmysłowa kusicielka, na poły anioł an poły diablica – relacjonował detalicznie ciekawym szczegółów i czerwonym z zazdrości koleżkom. Kochanka bardzo miła, bezpośrednia, wesółka i tryskająca zdrowiem, obdarzona wspaniałym głosem, o czarnych włosach, czerwonych wargach, świeżej cerze i wspaniałych oczach, była niezmordowana w igraszkach miłosnych. Po kilku miesiącach zaczęła przerażać Lubomirskiego swoim



Shukając godnej siedziby, książę Marcin wynajął Pałac Radziwiłłowski (później znany jako Namiestnikowski, a obecnie Prezydencki). Stał się jednym z najweselszych miejsc w Warszawie – co wieczór przyjmowano gości, wystawiano przedsięwzięcia teatralne. Warszawa bawiła się znakomicie. Szkic z ok. 1820 roku

Kochanki w osobie Marii Albani zazdrościli mu wszyscy. Sam książę Marcin nie podołał jednak szalonemu erotycznemu temperamentowi kochanki i wyzbył się jej na rzecz Adama Ponińskiego

erotyzmem, kiedy dostrzegł, że jest bachantką pełną dzikiej gwałtowności, pozbawiającą go siły męskiej – opisuje biograf księcia, Wacław Zarzycki.

Lubomirski i najpiękniejsze kobiety epoki

Ale przecież Albani nie była jedyna. W końcu oddał ją prowadzącemu się jeszcze bardziej rozrywkowo, najpodlejszej sławy Adamowi Ponińskiemu. I pognął szaleć dalej. Lubomirski żył w Warszawie grubo ponad stan. Każdy wieczór spędzał w miłym towarzystwie. W faraona grał grubo, jadał tłusto, obcyszał miał niezbyt surowe. Rad opłacał kosztowne rozrywki, jak np. „żywe obrazy”, które polegały na tym, że co urodziwsze panny i kawalerowie odtwarzali sceny znane ze sztuki i mitów. Oczywiście najchętniej te bardzo starożytne i bardzo zmysłowe.

Kiedy do Warszawy zjechała księżna Anna Hadikówna, mąż wcale nie zamierzał się ustatkować. Bal trwał. Nowym zastrzykiem gotówki był spałek po Franciszku Lubomir-

skim. Oprócz znacznych kwot Marcin odziedziczył też pałac znany jako „Pod Błachą”. Rezydencja stała się miejscem spotkań kwiatu warszawskiej młodzieży, radosnych hulanków, wystawnych przyjęć. Anna szybko stała się jedną z gwiazd salonów i pałaców.

Małżeństwo ze śliczną wojewodzianką

Książę zaś przeżywał kolejną miłość swojego życia. Po Annie Wyleżyńskiej i Annie Hadikównie zadurzył się tym razem trwale, na mniej-więcej trzy lata, w osiemnastoletniej Honoracie Stempkowskiej. To nic, że jeszcze żonaty, to nic, że ponad dwa razy starszy. Dziewczątka miała mnóstwo zalet. Współcześni jeszcze częściej niż o jej urodzie pisał o jej wdzięku, ale brzydula z pewnością nie była. Temperamentna, romantycznej natury, potrafiła pięknie śpiewać, tańczyć i malować. Ale wszystko to błędło wobec faktu, że miała ogromny majątek: jej ojciec Józef, wojewo-

da kijowski, był wschodzącą gwiazdą polityki, sprawnie poruszającym się na magnackich i królewskich pokojach, w pałacu w Łabuniu goszczącym całą ówczesną śmietankę z królem włącznie. Wprawdzie później okaże się, że mocno przeinwestował w karierę polityczną i fortuna szybko stopniała, ale około roku 1778 jego córka była jedną na najlepszych partii w Rzeczypospolitej. A Marcin Jerzy mimo podeszłego wieku 39 lat ciągle mógł się podobać, był świetnie wykształcony, dworny, uprzejmy. I co kluczowe: był księciem, a tego nuworyszom Stempkowski brakowało. - Wyobraź sobie waćpanna – mówił – jak wielka jest złość i zawiść ludzka! Wymyślono na mnie potwarz, jakoby pałał gorącym afektem dla Włoszki Albani, w chwili, w której dałem dowody całemu światu, jasne jak słońce, że jeden tylko obraz waćpanny noszę w mém sercu – tłumaczył udając, że mu wierzy, niegłupiej przecież dziewczusce.

Rozwód kościelny przeprowadzało się wówczas jeszcze łatwiej niż dzisiaj, Anna Hadikówna nie wносиła żadnych subiekcji. Już wcześniej romansowała dość często. Ciągłe piękna, niezmiennie inteligentna, szybko wpadła w oko Stanisławowi Augustowi i stała się jedną z jego kochanek (przy okazji: rywa-

lizowała z siostrą Marcina, Magdaleną Sapieżyną, obie się zresztą przyjaźniły...). Były mąż był też świadom, że nic skuteczniej nie ociera łez niż pieniądze. Choć warto też wspomnieć, że ponoć to z portretem Hadikówny w medalionie Lubomirskiego złożono do grobu.

Szybki trzeci ślub, szybki trzeci rozwód, długi dalej wielkie

W umowie ślubnej teść zapisał Honoracie ponad 2 mln złotych w gotówce, milion pozabezpieczony na procentach, stado koni i ruchomości za następne 2 mln. Młodzi zamieszkali w Lubarzu (dzisiaj na Ukrainie, koło Żytomierza). Z jednej strony Lubomirski miał to, czego pewnie potrzebował: młodą żonę, która szybko i zgrabnie urodziła mu upragnione dziecko – syna Stanisława, bezpieczną sytuację finansową, możliwość spłacenia długów. Z drugiej strony, z jego temperamentem ugrzęznął gdzieś na prowincji, wysłuchując nudnych opowieści hreczkosiejów...

Rychło znowu wywiało go do Warszawy i dawnych obyczajów. Na wstępie musiał jednak uporządkować sprawy majątkowe – mało kto orientował się bowiem, ile i komu Lubomirski jest w ogóle winien, na

Co dalej z zamkiem w Janowcu?

W 1783 roku książę Marcin przegrał w karty posiadłość do niejakiego Marcina Piaszkowskiego. Nazwisko to znajdujemy też w rejestrze długów księcia, więc być może sytuacja była nieco bardziej skomplikowana, niż prosty zwrot akcji przy faraonie. Ponieważ długów było więcej, a nie każdy z wierzycieli mógł się spodziewać zaspokojenia, można domyślać się tu pewnego oszustwa. Piaskowski również prowadził rozrywkowy tryb życia, na tak wspaniałą rezydencję, jak zamek Lubomirskich, nie było go stać. Budynek podupadał, ruchomości kradziono, bądź wyprzedawano. Po jego śmierci majątek trafił w ręce rodziny Osławskich. Piaskowski wraz z małżonką pochowani są w krypcie kościoła w Janowcu

Nawet wart ponad 3 mln posag trzeciej żony nie wystarczył na pokrycie długów

czym to jest pozabezpieczane i jak tego dochodzić. Powstała stosowna tabela długów. Lista wierzycieli sięgała ponad 200 nazwisk krajowych i zagranicznych.

Sielanka małżeńska nie trwała długo. Marcin, jak to Marcin, zaraz uwikłał się w głośny romans z niewiele brzydszą od Albani śpiewaczką, Weroniką Bellerówną. Stempkowska okazała się damą charakterną, samodzielnie sterującą swoim losem. Ich relacje pogorszyła też śmierć synka. Książę zaliczył kolejny rozwód, Honorata potem zebrała sporo niepochlebnych komentarzy w związku z jej relacją z rosyjskim generałem Potiomkinem (nie o rzecz samą chodziło, daj jej Boże zdrowie, ale że z Moskałem – to jednak wstyd!), ożeniła się z niejakim Żalskim, a odprawiwszy i tego, została na koniec panią Ottonową Igołstremową, żoną dowódcy rosyjskiego wojska w Polsce.

cdn.

Zbigniew Smółko

Władysław Fabisiak (1908 - 1956), wojenny lekarz z Adamowa (cz. I)

Zołnierska i lekarska droga do Adamowa

Trafił do miasteczka pod Łukowem w najtrudniejszym momencie jego historii. Poprzednika i całą siatkę konspiracyjną aresztowało gestapo, większość z nich rozstrzelana zostanie w Auschwitz i Flossenburgu. Był świadkiem zagłady społeczności żydowskiej. Przez pięć lat służył wiedzą i opieką mieszkańcom Adamowa.



Kampania wrześniowa dla jednostki ppor. lekarza Władysława Fabisiaka skończyła się już po pięciu dniach. Najpierw uwięziono go w obozie oficerskim, potem w Stalagu. Tam, oprócz tego, że pełnił funkcję lekarza, prowadził także działalność kulturalno-oświatową wśród żołnierzy

Ojciec doktora Władysława Fabisiaka był organistą w mazowieckim Sieluniu koło Makowa. Po przygotowaniu domowym zapisał się do miejscowej szkoły powszechnej. Po ukończeniu czterech oddziałów zdał egzamin do pierwszej klasy Państwowego Humanistycznego Gimnazjum Męskiego im. ks. Piotra Skargi w Pułtusk. W maju 1930 r. zdał gimnazjalny zwyczajny egzamin dojrzałości typu humanistycznego, co uprawniało go do podjęcia studiów wyższych. O okolicznościach i sposobie kształtowania postawy osobistej pozwala wnioskować fakt, że przez dziewięć lat nauki był członkiem pułtuskiej drużyny ZHP im. J. Poniatowskiego.

Ogólnie: dobry!

Zaraz po maturze i dwumiesięcznych wakacjach wstępuje do wojska. Trafia do podchorążówki wojsk sanitarnych, szybko zdobywa kolejne stopnie podoficerskie. - *Inteligentna duża. Dyscyplina duża (...). Na służbie lojalny. Uspokojenie pogodne. W studiach bardzo pilny. Zdolności kierownicze i wychowawcze przeciętne. Ogólnie: dobry* - podsumowuje w pierwszej opinii przełożony. Kolejne będą podobne, chyba nawet ich autorzy przeglądali teczkę osobową i przepisywali od poprzedników: *1 sierpnia 1935 r. zanotowano: spokojny, inteligentny, pracowity i systematyczny. Zachowuje się*

dobrze w służbie. Wiadomości wojskowe duże, postawa żołnierska przeciętna, zdolności instruktorskie nie posiada. Na stanowisku kierowniczym przeciętny, zdolności wychowawcze przeciętne. Ogólnie: dobry.

Opinie robią się coraz lepsze w miarę, jak postępują prowadzone równoległe ze służbą i w jej ramach studia medyczne. Kończy je w przewidzianym terminie na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w 1936 roku. W szkole oficerskiej otrzymał lokatę 47/72 z wynikiem dobrym. *Possada kwalifikacje moralne i służbowe bez zarzutu i nadaje się na oficera (...), zdolny, pilny, ambitny w pracy. Jako student dalej traktuje z zamiłowaniem stu-*

dia lekarskie. (...) Karny, lojalny, ideowy. Jako dowódca i instruktor dość dobry. Przez kolegów i otoczenie lubiany - orzekają przełożeni.

Na szczebelkach kariery

Młody podporucznik Fabisiak prosi o przydział do jakiejś jednostki wojskowej, najwyraźniej chce pozostać w mundurze. Skierowany zostaje do Centrum Wyszkolenia Sanitarnego (dzisiaj mieści się tam Szpital Ujazdowski w Warszawie). Zmienia kilka jednostek, służy m.in. w Jarocinie, zyskuje coraz pochlebniejsze opinie zarówno o swoich cechach oficerskich, jak i lekar-

skich. Czytamy: *Bardzo dodatni typ oficera i lekarza. Energiczny, zaradny, pogodny i lojalny. Przejawia dużo samodzielności. Ma poważne zadatki na przyszłość na stanowisko Nacz. Lek. Pułku.* W sierpniu 1939 roku zostaje skierowany do Dębicy, do 5 Pułku Strzelców Konnych. Jest to jednostka o dość dużym prestiżu, doświadczona w bojach z Ukraińcami i bolszewikami. Plan przewiduje toczenie bitwy granicznej. Jednostka kończy szlak bojowy już 5 września. Oficerowie trafiają do Oflagu w Itzehoe, potem do Stalagu w Nordhorn. Po uwolnieniu najpierw wraca do Szpitala Ujazdowskiego, potem zaś w zostaje zwolniony ze statusu jeńcy wojennego i przymusowo zatrudniony na stanowisku lekarza we w Adamowie koło Łukowa.

Chwilę po wielkiej wyspie

Nie było tam lekarza. Poprzednik, dr Kazimierz Śniegocki, dowódca miejscowej placówki Związku Walki Zbrojnej, został aresztowany przez gestapo. Za chwilę posypały się kolejne aresztowania, także wśród okolicznych księży. Sprawa od początku nie dawała nadziei na pomyślne rozwiązanie: według niemieckich raportów znaleziono *49 skrzyń amunicji artyleryjskiej, wiele lekkich i ciężkich karabinów maszynowych, 100 karabinów, 50 tys. sztuk naboju oraz broni ręcznej i maszynowej oraz dużo granatów ręcznych* (za art.

Z opinii przełożonych wojskowych w roku 1938:

Warunki materialne dobre, oszczędny, bez nałogów. Cechy indywidualne: Charakter męski i prawy. Optimista, pogodnego usposobienia. Obowiązkowość, dokładność w pracach wojskowych. (...) Zdolności ogólne i zawodowe duże. Pracuje z wielkim zamięłowaniem, wykazuje dużą zaradność, szybko orientację i przydatność do pracy samodzielnej. Osiągnięte wyniki w służbie: na stanowisku lekarza baonu nie ogranicza się tylko do pomocy lekarskiej chorym, lecz wykazuje szeroki zakres zainteresowania lekarza oddziałowego. Osiągnięte wyniki osobiste: Chętnie i dużo pracuje nad sobą, z dobrym rezultatem. Uchodzi za dobrego lekarza i cieszy się zaufaniem wśród chorych. Określenie przydatności służbowej oraz wnioski co do dalszego użycia oficera: B.dobry lekarz Baonu. (...) W przyszłości nadawać się będzie na stanowisko Naczelnego Lekarza Pułku.

„Wsypa w Adamowie” na str. zastawie-netau.net).
cdn.

Piotr Rafalski & Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Latający pomnik w Komarówce



Zdjęcie ze stron gminy Komarówka Podlaska wykonane najpewniej w latach siedemdziesiątych, ale samolot TS8-Bies do tej pory stoi pod tamtejszą podstawówką. Skąd się wziął? Wyjaśnieniem jest imię szkoły, której patronem są Bohaterowie Lotnictwa Polskiego. W nieodległej Bezwoli mieściła się lotnicza jednostka wojskowa (był to skład materiałowy, nie posiadała lotniska). Kiedy posiadała pełną obsadę, mieszkali tam też zawodowi żołnierze. Dzieci najczęściej posyłały do szkół w Komarówce, bo tu mieściło się nawet liceum. A że wojsko i oficerowie w PRL-u mogli dużo pomóc, tedy sama szkoła zabiegała o dobre relacje. Ich elementem było m.in. podarowanie placówce odmalowanego Biesa.

Zbigniew Smółko

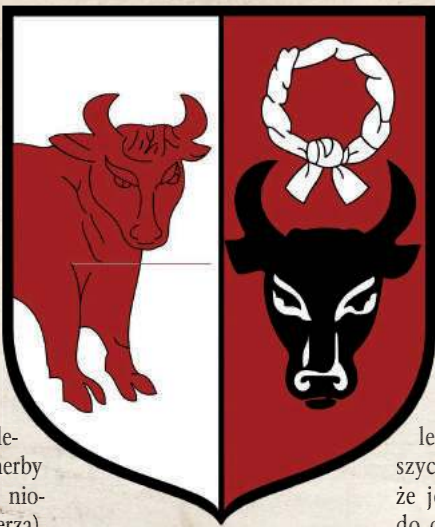
BOŚMY BARDZO HERBOWI

Jeziorzańskie byki

Dawna nazwa Jeziorzan to Łysobyki (i komu to przeszkadzało...). Wido-
nym tego znakiem są aż dwa byki w herbie.

Na tarczy hiszpańskiej dzielonej w słup w polu lewym (czyli prawym - herby opisuje się z perspektywy niosącego je na tarczy rycerza), czerwonym czarną głowę była, a nad nią srebrną nałęczkę (czyli chustę srebrną), natomiast w polu prawym srebrnym postać czerwonego byka.

Jest to wizerunek pochodzący z pieczęci miasta Ły-



sobyki (dziś Jeziorzany), byk nawiązywał do nazwy miasta, a nałęczka do odgrywanego w przeszłości doniosłą rolę na tych ziemiach rodu Zbąskich herbu Nałęcz. U Mięczysława Gumowskie-

go znaleźliśmy informację o starszej formie pieczęci, na której oprócz byka i nałęczki była też postać ludzka, ale jest to informacja szczątkowa, a odciski, na które powołał się ów wybitny znawca, nie zachowały się.

Byk kojarzy się ze wszystkim, co silne, mocne, witalne, tutaj jednak wydaje się, że należy iść szlakiem najprostszymi interpretacji i przyjąć, że jest to proste nawiązanie do dawnej nazwy. Być może ten sam efekt osiągnięto, kontentując się tym, co jest w heraldycznie lewej stronie tarczy, ale skoro już...

Zbigniew Smółko

Wisła ograła trzecioliigowców

Piłkarze z Puław zano-
towali zwycięstwa 2:0
z Siarką Tarnobrzeg oraz
KSZO Ostrowiec Świę-
tokrzyski. Z zespołem
związał się Piotr Giel.

- To były dwa pożyteczne spa-
ringi po bardzo intensywnym
tygodniu przygotowań. Jednym
z głównych założeń na te mecze
było przełamanie mentalne i zwy-
cięstwo, bo pomimo dobrej gry
w ostatnich dwóch tygodniach,
tej wygranej zabrakło. Pierwsze
pół godziny z Siarką, gdzie gra-
liśmy pod wiatr i na pewno miało
to wpływ na przebieg spotkania.
Po tym czasie to my staliśmy się
drużyną lepszą i stwarzającą groź-
niejsze sytuacje. Bramka na 1:0
została strzelona po bardzo dobrze
założonym pressingu przez całą
drużynę i idealnym timingu sko-
ku pressingowego przez Kamila
Kargulewicza. W drugiej części to
my byliśmy dużo groźniejsi i spo-
kojnie mogliśmy strzelić dwie/trzy
bramki więcej, ale skończyło się
tylko 2:0. Cieszy podejście i nastą-



Pierwszą bramkę w meczu z Siarką zdobył Kamil Kargulewicz (fot. Dominik Kęsik)

wienie zespołu, bo jak tak będzie
to wyglądać w lidze, to o wynik
będę spokojny - mówi Mikołaj
Raczyński.

W drugim starciu szkolenio-
wiec wystawił eksperymentalny
skład. - Ponownie byliśmy zasileni
zawodnikami z drugiej drużyny.
W związku z tym sama organiza-
cja gry nie była na najwyższym
poziomie, ale na ogromny plus
składa się determinacja i zaan-
gażowanie indywidualne zawod-
ników. Każdy chciał na pewno
pokazać się z jak najlepszej strony
i uważam, że głównie dzięki tej

determinacji odnieśliśmy zwycię-
stwo w tym spotkaniu. Podkreślę,
że chłopcy z akademii zostawili po
sobie bardzo dobre wrażenie i kil-
ku z nich będziemy nadal monito-
rować - dodaje.

Wisła Puławy - Siarka Tarnobrzeg 2:0 (1:0)

Bramki: Kargulewicz 45',
Bortniczuk 61'.
Wisła: Mielcarz - Pavlas, Se-
weryś, Wiech, Flak, Nojszewski,

SPARINGI WISŁY PUŁAWY

2:4 Znicz Pruszków
0:0 Resovia Rzeszów
1:5 Motor Lublin
0:1 Świdniczanka Świdnik
2:0 KSZO Ostrowiec Św.
2:0 Siarka Tarnobrzeg
10.02., Legionovia Legionowo
17.02., Avia Świdnik



Kargulewicz, Janicki, Puton,
Nojszewski, Bortniczuk (66' Giel).

Wisła Puławy - KSZO Ostrowiec Świętokrzyski 2:0 (0:0)

Bramki: Kumoch 57', Skalecki
73' (K).
Wisła: Łakota - Kaczorowski,
Skalecki, Gałązka, Ciszewski,
Kumoch, Łuczuk, Kołtański,
Nojszewski, Szymanek, Giel (66'
Polak).

mp

Wisła bliźniakami stoi! Mamy napastnika

Wreszcie! Wzmocnie-
nie Wisły Grupa Azoty
Puławy.

Nowym napastnikiem ekipy
Mikołaja Raczyńskiego został
Piotr Giel. Doświadczony
gracz przeniósł się do naszego
klubu z Chojniczanki Choj-
nice. Jesienią rozegrał 17 me-
czów w II lidze (1117 minut).
Zdołał jednego gola. Podpisał
umowę do 30 czerwca 2025
roku.

Giel pierwsze kroki w se-
niorskiej piłce stawiał
w Ruchu Radzionków, skąd
przeniósł się do Warty Poz-
nań. W kolejnych latach
był piłkarzem m.in. Sandecji
Nowy Sącz, GKS-u Bełcha-
tów, GKS-u Tychy czy Ruchu
Chorzów. Łącznie rozegrał 98
meczów w I lidze oraz 268
spotkań w II lidze, zdobywa-
jąc 113 bramek. W ostatnich
latach utrzymywał się w czo-
łówce strzelców. Teraz będzie
zdobywał bramki dla Dumy
Powiśla.

Co ciekawe, to drugi gracz,
który ma brata bliźniaka. Bra-
tem Piotra jest Paweł, który
występuje w zespole wiceli-
dera IV ligi - Hutniku War-
szawa. W ekipie Wisły wystę-
puje również Dominik Cheba



Piotr Giel związał się z Wisłą do
końca czerwca 2025 roku (fot. Wisła
Puławy)

(obecnie przechodzi rehabili-
tację po operacji). 27-latek ma
swoją „kopię” w postaci brata
Petryka.

W TYCH KLUBACH GRAŁ GIEL

Ruch Radzionków, Zantka
Chorzów, Warta Poznań,
Sandecja Nowy Sącz, MKS
Kluczbork, Zagłębie Sosno-
wiec, Kotwica Kołobrzeg, GKS
Bełchatów, GKS Tychy, Bytovia
Bytów, KKS Kalisz, Chojnicz-
ka Chojnice.

mp

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Pierwszy transfer. Przez ostatnie miesiące ten piłkarz był bezrobotny

To pierwszy ruch tran-
ferowy pierwszoligowe-
go Górnika w tej prze-
rwie zimowej i pierwszy
po tym, jak zespół objął
Pavol Stano. Co ciekawe,
nowy zawodnik zielono-
czarnych zna się ze
szkoleniowcem łącznian
z poprzedniego klubu
słowackiego trenera.

Nowym piłkarzem zielono-
czarnych został Damian
Warchoń. Klub poinformował
o podpisaniu kontraktu z ofen-
sywnym pomocnikiem we
wtorek, 30 stycznia. 28-latek
związał się z Górnikiem do 30
czerwca 2025 roku. Damian
Warchoń urodził się w Łodzi.
W przeszłości występował m.in.
w Widzewie Łódź, Rakowie Czę-
stochowa czy Pelikanie Łowicz.
Zaliczył jeden występ w Legii
Warszawa, w którym strzelił
gola. W dwóch poprzednich se-
zonach był zawodnikiem Wisły
Płock, w której zaliczył 38 wy-
stępów w Ekstraklasie. Zdobył
w nich dziewięć bramek. Właś-
nie z płockiego klubu zna się
z Pavolem Stano, nowym trene-
rem Górnika.



Od czerwca Damian Warchoń był bez klubu

Warto podkreślić, że Damian
Warchoń to bramkostrzelny pił-
karz, choć trzeba jednocześnie
brać pod uwagę, że większość
dotychczasowej kariery spędził
w niższych ligach. Jego bilans to
175 meczów, w których strzelił
78 goli.

Od czerwca Damian Warchoń
był bez klubu. Jeszcze w połowie
stycznia wystąpił w sparingu
w barwach ekstraklasowej Pus-
czy Niepołomice.

Podczas zgrupowania Górni-
ka w Kielcach sztab szkolenio-
wy testował bramkarza Kacpra
Kołytyło. 21-latek był ostatnio

związany z drugoligową Wisłą
Puławy. Dotychczas urodzony
w Tychach gracz rywalizował
na poziomie trzecioliigowym,
w dorobku ma jeden występ na
poziomie drugiej ligi.

Z drużyną Górnika, według
medialnych doniesień, łączony
był też 27-letni słowacki pomoc-
nik Filip Lesniak z przeszłością
m.in. w duńskim Alborgu i an-
gielskim Tottenhamie Hotspur,
ostatnio grający w pierwszoli-
gowej Wiśle Płock, byłym klubie
Pavola Stano.

Dominik Smagała

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Nie dali rady ligowemu rywalowi. Damian Zbozień złamał nos

To był już przedostatni test
dla podopiecznych trenera
Pavola Stano przed wzo-
nieniem Fortuna 1. Ligi.
Zielono-czarni przegrali ze
Stalą Rzeszów 2:3.

Do sobotniego meczu w Rzeszo-
wie, „Górnicy” rozegrali trzy spa-
ringi. Wygrali z trzecioliigowcami
- Świdniczanką Świdnik i GKS-em
Bełchatów i ponieśli porażkę z eks-
traklasową Puszczą Niepołomice.

Tym razem łącznianie konfron-
towali się z ligowym rywalem,
12. w tabeli Fortuna 1. Ligi Stalą
Rzeszów. Górą byli rywale, którzy
zdolali wbić Górnikowi trzy gole.
Zielono-czarni odpowiedzieli dwo-
ma trafieniami autorstwa obrońcy
Lukasza Klemenza i napastnika
Marko Roginicia. Spotkanie zako-
ńczyło się wynikiem 3:2.

W drużynie Górnika zagrał
nowy nabytek klubu - pomocnik
Damian Warchoń.

Kolejny, a zarazem ostatni spa-
ring GKS-u w sobotę, 10 lutego,
kiedy to łącznianie zagrają z innym
ligowym rywalem, Wisłą Kraków.

Stal Rzeszów - Górnik Łęczna 3:2 (1:1)

Bramki: Hrosu 10, Illa Postupa-



Bolesny uraz w sobotnim sparingu zaliczył Damian Zbozień. Obrońca doznał
złamania nosa po zderzeniu z własnym bramkarzem

Iskryj 62, Kacper Plichta 69 - Lukas
Klemenz 25, Marko Roginić 56
Stal: Bieszczad (60' Raciniew-
ski) - Synoś, Paśko, Panasiuk,
Góra (72' Soja), Danielewicz (75'
Koczera), Kądziołka, Postupałskyj,
Plichta, Hrosu, Langer (65' Stan-
kowski, 80' Bartkowiak).

Górnik: Kołotyło - Grabowski,
de Amo, Klemenz, Bednarczyk,
Deja, Durmuş, Żyra, Łukasik,
Młyński, Roginić. (II połowa)
Kołotyło (65' Olszak) - Zbozień
(52' Sienicki), Cissé, Klemenz

SPARINGI GÓRNIKA

Świdniczanka Świdnik 3:1
GKS Bełchatów 2:0
Puszcza Niepołomice 1:2
Stal Rzeszów 2:3
Wisła Kraków

(65' Bednarczyk), Dziwniel,
Deja (65' Wachowicz), Żyra
(65' Durmuş), Warchoń, Ste-
szuk, Roginić, Podliński.

dsm

REG

Koszykówka: Puchar nie trafił do Lublina. A do przerwy był remis

Koszykarki Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin po raz drugi w historii klubu zagrały w finale Pekao S.A. Pucharu Polski. W meczu o cenne trofeum podopieczne trenera Krzysztofa Szewczyka musiały uznać wyższość KGHM BC Polkowice.

W pucharowym finale rywalizowały dwa najlepsze zespoły rodzimej kobiecej koszykówki w ostatnich miesiącach. I choć to lublinianki były górą w walce o złote medale poprzedniego sezonu oraz w jesiennym starciu o Superpuchar Polski, to za faworyta uchodził zespół z Dolnego Śląska. Za „Pomarańczowymi” przemawiało wyższe miejsce w tabeli Orlen Basket Ligi Kobiet z bilansem 15 zwycięstw i tylko jednej porażki oraz brak kontuzji w składzie. Natomiast w szeregach biało-zielonych duże znaczenie miały problemy zdrowotne podopiecznych trenera Krzysztofa Szewczyka. W protokole meczowym znalazła się co prawda centerka Kylee Shook, ale z uwagi na uraz nie pojawiła się na parkiecie nawet na chwilę. W meczu nie wzięły udziału ponadto leczące się od dłuższego cza-



Za dotarcie do finału lubelski zespół otrzymał pamiątkową srebrną patelnię

su Aleksandra Kuczyńska i Magdalena Ziętara, a także mające różne dolegliwości Elin Gustavsson oraz Emily Kalenik. Zgodnie z oczekiwaniami KGHM BC rozpoczął niedzielne starcie w zdecydowanie lepszym stylu od rywalki. Już po czterech minutach gry faworytki prowadziły 13:2. W początkowych fragmentach następnej partii drużyna z Lublina nadal popełniała sporo błędów w obronie, co skrzętnie wykorzystywały przeciwniczki. Jednak przy prowadzeniu 38:20 polkowiczanki całkowicie straciły rezon, wpadły w ofensywny impas i przez ponad siedem minut zdoby-

ły zaledwie cztery oczka. Kapitalna dyspozycja AZS UMCS i przestój rywalki doprowadziły do tego, że na półmetku spotkania na tablicy wyników widniał remis 42:42. A to zwiastowało duże emocje po zmianie stron. Przerwa i rozmowa w szatni pomogły ekipie z Polkowic, która w trzeciej kwarcie nie miała już problemów z regularnym trafianiem do kosza. W połączeniu z większą liczbą zbiórek oraz asyst przyniosło to KGHM BC zaliczkę sześciu oczek przed ostatnią ćwiartką, do której zespół z Dolnego Śląska przystępował przy rezultacie 65:59 na swoją korzyść. Na

pięć minut przed końcem czwartej kwarty nosząca kapitańską opaskę Weronika Gajda i jej koleżanki miały 10 punktów przewagi, a w poczynaniach biało-zielonych było widać coraz większe zmęczenie. Trener Krzysztof Szewczyk nie pozostawał wobec tego obojętny i dał odpocząć liderkom zespołu, desygnując na boisko w ostatnich fragmentach wyłącznie młode krajowe zawodniczki. Tym samym Puchar Polski trzeci rok z rzędu pojechał do Polkowic, a po tytuł MVP turnieju sięgnęła Stephanie Mavunga. Koszykarki lubelskiego klubu będą mieć teraz nieco przerwy od gry o stawkę z uwagi na okienko

reprezentacyjne. Następny mecz ligowy odbędzie się 14 lutego. Do hali przy Alejach Zygmunta przyjedzie wówczas PolskaStrefaInwestycji Enea Gorzów Wielkopolski.

**Polski Cukier AZS UMCS
Lublin - KGHM BC Polkowice
68:91
(17:30, 25:12, 17:23, 9:26)
Lublin:** Goss 25, Burton 25, Ziemborska 12, Fiszer 2, Adamczuk 2, Goszczyńska 2, Ullmann, Jeziorna, Nassisi

Karol Kurzępa

Są coraz bliżej startu ligi

Piłkarze lubelskiego Motoru mają za sobą kolejne sparingi w ramach przygotowań do rundy wiosennej. Podopieczni trenera Goncalo Feio zmierzili się z ekstraklasowym Radomiakiem Radom oraz drugoligową Stalą Stalowa Wola. Wyjazdowa rywalizacja z przedstawicielem krajowej elity zakończyła się porażką żółto-biało-niebieskich 1:2. Oba gole dla gospodarzy zdobył jeszcze w pierwszej połowie portugalski napastnik Leonardo Rocha. Honorowe trafienie dla Motoru było natomiast autorstwa Dariusza Kamińskiego. Drugie ze spotkań zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 2:0. Do siatki trafili Michał Żebrakowski oraz Rafał Król. Przed „Motorowcami” jeszcze tylko 10 lutego na towarzyszący potyczkę do Lublina przyjedzie warszawska Polonia. Dziewięć dni później lublinianie rozpoczną rundę wiosenną od ligowego starcia w Katowicach z tamtejszym GKS-em.

Karol Kurzępa

Pilkarki MKS FunFloor Lublin przełamały się w Europie

Pilkarki ręczne MKS FunFloor Lublin wywalczyły premierowe zwycięstwo w trwającym sezonie Ligi Europejskiej. W 4. kolejce zmagania białe-zielone pokonały przed własną publicznością niemiecki HSG Bensheim/Auerbach.

Gospodynie przystąpiły do tego spotkania w niezbyt dobrych nastrojach. Podczas bardzo intensywnego stycznia, biorąc pod uwagę rozgrywki krajowe i międzynarodowe, podopieczne trener Edyty Majdzińskiej zanotowały cztery porażki, trzy wygrane oraz jedno zwycięstwo po rzutach karnych. To rezultaty poniżej oczekiwań fanów i klubowych władz. W sobotniej potyczce trudno było odmówić zespołowi MKS FunFloor ambicji, zaangażowania oraz waleczności. Miejsco-

we miały co prawda przestoje w grze, ale długimi fragmentami nadawały ton wydarzeniom na parkiecie w hali Globus. Dzięki temu do przerwy prowadziły 19:17, tworząc ciekawe i zacięte widowisko. Po zmianie stron lublinianki kontrolowały spotkanie i prezentowały dobrą skuteczność zarówno w ofensywie, jak i obronie. Dzięki temu nie oddały przyjezdnym prowadzenia nawet na chwilę. Ostatecznie MKS przełamał passę trzech porażek z rzędu w EHF European League. – Cieszę się, że zespół odbił się z kryzysu psychicznego i mentalnego. Jestem bardzo dumna z dziewczyn, że potrafiły to zrobić w kilka dni. Potrafiłszy udowodnić coś sobie, ale i kibicom, którym bardzo dziękujemy za wsparcie. Wierzyli w nas w kryzysowych momentach i to ważne, że mogli się z nami cieszyć po zwycięstwie – przyznała Edyta Majdzińska. Już w najbliższy wtorek Daria Szyrkaruk i spółka rozegrają

następne spotkanie. 6 lutego do hali Globus przyjedzie MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski. Początek rywalizacji w ramach 15. kolejki obecnego sezonu Orlen Superligi Kobiet zaplanowano o godzinie 18:00. Cztery dni później do Lublina zawita rumuńska CS Gloria 2018 Bistrita-Nasaud. Do końca miesiąca białe-zielone wystąpią ponadto jeszcze w pięciu konfrontacjach, więc lutowy terminarz będzie dla nich równie napięty, co styczniowy.

**MKS FunFloor Lublin -
HSG Bensheim/Auerbach
34:32 (19:17)
Lublin:** Wdowiak, Gawlik, Ossowska – M. Więckowska 9, Balsam 6, Posavec 5, Tomczyk 4, Kovarova 4, Szyrkaruk 2, Płomińska 1, D. Więckowska 1, Andruszak 1, Masna 1, Roszak, Noga, Szczepaniak

Karol Kurzępa

Koszykarze Polskiego Cukru Startu Lublin podtrzymali dobrą passę

Dwunastą wygraną w obecnym sezonie Orlen Basket Ligi zanotowali koszykarze Polskiego Cukru Startu Lublin. Czerwono-czarni pokonali na wyjeździe Tauron GTK Gliwice 86:83 w meczu, o którego wyniku zdecydowała ostatnia akcja.

Od początku meczu lepiej radzili sobie lublinianie, którzy szybko wypracowali bezpieczną przewagę. Gospodarze sporo pudłowali, a osiem punktów w pierwszej kwarcie zdobył Barret Benson, czym znacznie przyczynił się do wygrania jej przez gości 22:15. Druga odsłona rozpoczęła się jednak nie po myśli trenera Artura Gronka. Jego podopieczni zaczęli gubić piłkę i marnować akcję, a rywale zniwelowali stratę do dwóch punktów. Na szczęście przerwa na żądanie zadziałała

na czerwono-czarnych otrzeźwiająco. Kolejna seria dobrych akcji ofensywnych i pewna postawa pod własnym koszem pozwoliła „Startowcom” prowadzić 45:35 przed długą przerwą. Po wznowieniu gry lubelskiej drużynie doskwierała spora nieskuteczność, z której korzystali przeciwnicy. Miejscowi nieźle przy tym bronili, dzięki czemu konsekwentnie odrabiali straty i na dwie minuty przed końcem trzeciej partii zrobiło się 60:60. Czerwono-czarni dali jednak radę ponownie odzyskać przewagę i przed ostatnią odsłoną wygrywali 64:62. W finalnej ćwiartce początkowo obie drużyny prezentowały dużą nieskuteczność. Później goście byli w stanie trzymać gliwiczanki w dystansie kilku oczek. W decydującym momencie na tablicy rezultatów widniał remis 83:83, ale na cztery sekundy przed końcem za trzy punkty trafił O'Reilly i zapewnił przyjezdnym zwycięstwo.

– To było ciekawe spotkanie. Zespół gospodarzy był bardzo dobrze przygotowany i mądrze bronił. Najważniejsze są punkty za zwycięstwo, a nie różnica punktowa pomiędzy zespołami, bo w tym sezonie ta liga wygląda tak, że każdy może wygrać z każdym – podsumował trener Gronek. Już w najbliższą środę ekipa z Lublina rozegra następne spotkanie. 7 lutego do hali Globus przyjedzie holenderskie Landstede Hammers Zwolle w ramach ostatniego meczu w fazie grupowej międzynarodowych rozgrywek European North Basketball League. **Tauron GTK Gliwice -
Polski Cukier Start Lublin
83:86
(15:22, 20:21, 27:21, 21:22)
Lublin:** O'Reilly 18, Durham 16, Gabrić 14, Benson 13, Wade 13, Karolak 5, Szymański 4, Put 3, Pelczar

Karol Kurzępa

Bez: Kality, Antoniaka, Szczotki ani rusz. Cisowianka bez szans w Garwolinie

Pierwszy mecz w okresie przygotowawczym i wysoka porażka zespołu Łukasza Gizy.

- Najważniejsze, że ten mecz doszedł do skutku. Nie mogłem skorzystać z wielu zawodników. Wynik jest mocno niezadowolający, ale było sporo pozytywnych aspektów. Nie ustrzegliśmy się również błędów, stąd wysoka porażka. Cieszy, że mamy za sobą kolejną jednostkę treningową w warunkach meczowych, na jeszcze pachnącej nowością sztucznej nawierzchni w Garwolinie - mówi Łukasz Giza.

Szkoleniowiec nie mógł skorzystać z wielu ważnych postaci. Na Akademickie Mistrzostwa Polski wyjechali: Jakub Długosz, Kacper Kopyciński, Kacper Pytka-Wasił,



- Dobrze, że ten mecz doszedł do skutku. Mieliśmy ogromne problemy ze skompletowaniem jedenastu zawodników - mówi Łukasz Giza, trener Cisowianki

Cezary Zdunek. Rafał Giziński chwilowo wyjechał za chlebem za granicę. Z powodów zdrowotnych oraz służbowych nie mogli wystąpić: Konrad Szczotka, Karol Kalita, Mateusz Antoniaka oraz Wiktor Baran.

Wilga Garwolin - Cisowianka Drzewce 5:0 (2:0)
Bramki: Obi, Paszkowski,

Domarecki, Sz. Kaczyński, zaw. testowany.

Cisowianka: zaw. testowany I - Pacocha, Figiel, Pięta, Wankiewicz, Dudkowski, Kobus, Cielebąk, Konc, zaw. testowany II, Ruciński.

Ponadto grali: zaw. testowany III, zaw. testowany IV.

W Lubartowie i Puławach
Ciekawie będzie w najbliż-

PLAN SPARINGÓW CISOWIANKI
0-5 Wilga Garwolin
09.02., Świdniczanek Świdnik
10.02., Gracja Tczów
14.02., KSZO Ostrowiec Św.
17.02., Ruch Ryki
24.02., Motor II Lublin
02.03., Energia Kozienice
09.03., Hetman Zamość
16.03., Tur Milejów



szych dniach. Gracze Giza zakończą mikrocycl dwoma spotkaniami.

W piątek o godz. 19:00 Cisowianka zagra w Lubartowie z trzecioligową Świdniczaną Świdnik. W sobotę (godzina jeszcze nie została ustalona) w Puławach rywalem zespołu z Drzewca będzie Gracja Tczów.

mp

Stal z remisem. Idzie młodość w ekipie Szmyrgały

Trzecie spotkanie piłkarzy z Poniatowej w okresie przygotowawczym. Podopieczni Konrada Szmyrgały zanotowali remis.

Chcą pomocnika

Prowadzenie z wiceliderem IV ligi dał zawodnik testowany. Przyjeźdźni wyrównali w dolizonym czasie gry. - Gola zdobył pomocnik. Chcielibyśmy, by został u nas. Teraz kwestia do dogadania z jego klubem. Ostatnio występował w Klasie Okręgowej - mówi szkoleniowiec.

Nowy schemat

Mecz z Janowianką Janów Lubelski był pierwszym starciem, w którym trener wprowadził nowe ustawienie. - Pierwszy raz zagraliśmy takim schematem. Chcielibyśmy zobaczyć, jak będziemy funkcjonować. Czas dopracować szczegóły, bo mamy zawodników predysponowanych do takiego ustawienia. Za nami ciekawe spotkanie. To był szybki mecz. Dużo się działo. Może Janowianka miała więcej z gry, ale my potrafiliśmy się groźnie odgryźć - dodaje.

Idzie młodość

Po raz kolejny szansę gry otrzymało kilku młodych zawodników. - W wyjściowym składzie było ich pięciu. Chcemy ogrywać młodzież, dawać im szansę. Niezle się zapowiadają. Mam nadzieję, że dojdą na ligę i będą wartościowymi członkami zespołu - mówi Szmyrgała.

PLAN SPARINGÓW STALI
9-0 Sokół Konopnica
5-4 Alit Ożarów
1-1 Janowianka Janów Lub.
10.02., Start Krasnystaw
17.02., Stal Kraśnik
21.02., Hetman Gołab
24.02., Unia Bełżyce
28.02., Orion Niedzwica
02.03., rywal do ustalenia
09.03., Wisła II Puławy



gała. Ci najmłodszy w zespole to: Oliwier Jakubaszek (rocznik 2005), Patryk Barszcz i Szymon Cislak (oba 2006) oraz Damian Sowiński, Mikołaj Smolik i Dawid Śnieżyński (wszyscy 2007).

Stal Poniatowa - Janowianka Janów Lubelski 1:1 (0:0)

Bramka: zaw. testowany 60' - 90+1'.

Stal: Rybarczyk - Jakubaszek, Pyda, Przychodzień, Wlizio, Pietrzyk, Gąsiorowski, Sowiński, Poleszak, Wrzyszczy, Barszcz. Ponadto grali: Tkaczyk, Filipczuk, Gontarz, zaw. testowany I, Śnieżyński.

Wystartują przed południem

Kolejny mecz kontrolny już w sobotę. Do Poniatowej przyjedzie Start Krasnystaw. Początek spotkania o godz. 11:00.

mp

Starszy szeregowy w Opolaninie. Był na konsultacji kadry Polski!

Pochodzi z Opola Lubelskiego, ale po raz pierwszy związał się z Opolaninem Opole Lubelskie. Szymon Jarosz został graczem czwartoligowców.

Boczny obrońca ma 21 lat. Jest wychowankiem opolskiego Dublera. Przed sezonem 2017/2018 trafił do Jagiellonii Białystok. Tak występował w drużynach od U-16 do U-19. Grał również w rezerwach „Jagi”. W sezonie 2021/2022 reprezentował barwy trzecioligowej Wisły Sandomierz. Zdobył dwie bramki. - Później zrobiłem sobie pół roku przerwy. Później związałem się z Ogniwnem Wierzbica. Ostatnio nigdzie nie grałem, a teraz postanowiłem wesprzeć Opolanin - mówi Jarosz.

mp



ROZMOWA Z Szymonem Jaroszem, nowym zawodnikiem Opolanina Opole Lubelskie

Koleczy będą przy mnie czuć się pewniej

W Na jakiej pozycji czujesz się najlepiej?

- Na boku obrony. Grywałem na dwóch stronach, ale głównie jako lewy defensor. Jestem lewonozny.

W Co możesz dać ekipie?

- Myślę, że jakoś piłkarską postawą „doświadczeniem”. Mimo młodego wieku uważam, że jestem w stanie dać na boisku spokój. Sądzę, że chłopcy z drużyny będą przy mnie czuć się pewniej.

W Co robisz oprócz gry w piłkę?

- Futbol w tym momencie troszkę poszedł na drugi plan. Jestem zawodowym żołnierzem. Służę w Chełmie. Mam stopień starszego szerego-

wego. Większość swojego czasu poświęcam pracy. Teraz nadarzyła się okazja, by zagrać w Opolaninie. Pomyślałem sobie, dlaczego miałbym tego nie robić, wśród swoich ludzi, z którymi będzie jeszcze większa przyjemność.

W Po tylu latach poza domem spotkałeś tych, z którymi grałeś w Dublerze?

- Oczywiście. Miłosz Szczepański, Jasiek Górski i Konrad Ćwieka.

W Początki z piłką...

- Zaczynałem u Tom-

ka Jasika, a wspierał go głównie: Andrzej Fliszkiewicz oraz Robert Krupa.

W Dubler, a później Jagiellonia. Jak doszło do przenosin?

- Grałem w kadrach województwa lubelskiego. Miałem nawet powołanie na konsultację do kadry Polski. Z pewnością to miało największy wpływ na to, że do- stałem zaproszenie na testy

nie na testy i tak już zosta- ło.



Szymon Jarosz wrócił do domu i związał się z Opolaninem

Wielka zmiana w życiu Malwiny Kopron. Powiedziała „tak”

Gratulacje! Brązowa medalistka Igrzysk Olimpijskich w rzucie młotem jest już zajęta.

Puławianka powiedziała „tak” Mateuszowi Stasiakowi! To ważne wydarzenie w ich życiu miało miejsce kilkanaście dni temu. Doszło do tego w ich rodzinnym mieście. Obecnie para przebywa na Teneryfie, gdzie Malwina szykuje się do kolejnej ważnej imprezy z życia - Igrzysk Olimpij-



Malwina Kopron powiedziała „tak” Mateuszowi Stasiakowi! Gratulacje

skich, które w tym roku odbędą się w Paryżu.

Para jest ze sobą od półtora roku. Poznali się poprzez sport. Mateusz zajmuje się przygotowaniem motorycznym. Malwina szukała najlepszego trenera motorycznego i z polecenia trafiła na „Matiego”, który na co dzień pracuje jako instruktor w Lotniczej Akademii Wojskowej w Dęblinie.

Wielkie gratulacje! Szykuje się na ślub i wesele!

mp

Lewart prowadził, ale Motor odpalił po przerwie

Gracze z Lubartowa rozegrali kolejne spotkanie kontrolne.

Motor II Lublin - Lewart Lubartów 4:1 (0:1)

Podopieczni Grzegorza Białka ulegli 1:4 Motorowi II Lublin. - Pierwsza połowa była bardzo dobra w naszym wykonaniu. Prowadziliśmy po akcji Aleksa Aftyki, Pawła Myśliwieckiego i wykończeniu Krystiana Żelisko. Szkoda, że padł tylko jeden gol. Po drugiej stronie boiska działo się niewiele. Szkoda mi było Damiana Podleśnego, który mocno zmarzył - mówi Grzegorz Białek.

Przeszli Padwa. Zatrzymali się na Gwardii

Awans w Orlen Pucharze Polski i pierwsza porażka w ORLEN Superlidze. Tak wyglądał miniony tydzień w wykonaniu piłkarzy ręcznych Azotów.

Pierwszym rywalem po ponad półtoramiesięcznej przerwie występów na ligowych parkietach była drużyna COROTOP Gwardii Opole. Po dobrym otwarciu meczu niebiesko-biało-czerwoni wpadli w dołek, którego rezultatem było pięć bramek prowadzenia Opola do przerwy. Po zmianie stron Azoty rozpoczęły pogoń za Gwardią, której rezultatem była jedna bramka straty. Niestety, opolanie zdołali się podnieść i ponownie odskoczyć Azotom na kilka bramek, co pozwoliło im wygrać w Grupa Azotów Arena 34:31. MVP meczu wybrany został rozgrywający COROTOP Gwardii Opole, Andrzej Widomski.

Spotkanie rozpoczęło się niecelnym rzutem Gwardii, które natychmiast wykorzystała drużyna Azotów i za sprawą celnego rzutu karnego Piotra Jarosiewicza niebiesko-biało-czerwoni otworzyli wynik. W kolejnych



Kacper Adamski i spółka nie sprostali zadaniu. Azoty przegrały z Gwardią Opole (fot. Azoty Puławy)

akcjach lepiej w obronie radzili sobie zawodnicy gości, którzy w pierwszej fazie meczu zdołali zbudować trzybramkowe prowadzenie i starali się trzymać tę zaliczkę nad Azotami za wszelką cenę. Druga część pierwszych 30 minut to prawdziwy festiwal fauli, których w całym meczu Azoty zanotowały 36, a Gwardia 26, co pokazuje, jak dynamiczny przebieg miał mecz kończący serię ORLEN Superligi. W końcówce połowy była jesz-

cze szansa na zmniejszenie przez Azoty dystansu do niedzielnych gości, ale Adam Malcher skutecznie obronił rzut karny wykonywany przez Jarosiewicza na 10 sekund przed zakończeniem tej części meczu. Wypadową wszystkich decyzji podjętych na boisku w pierwszych 30 minutach było prowadzenie Gwardii Opole 18:13. Po zmianie stron i mimo udanego rozpoczęcia drugiej połowy od dwóch trafień Mateusza Woj-

dana opolska ofensywa zmniejszyła natężenie, kiedy to Azoty po trzech kolejnych bramkach Rafała Przybylskiego oraz kapitalnych i efektownych paradach bramkarskich Zuraba Tsintsadze rozpoczęły pogoń za COROTOP Gwardią Opole. Po zryw i dynamicznym ataku azotowców Gwardia Opole zdołała pozbić się przy stanie 20:22 i po raz kolejny zacieśnili grę w obronie i po raz kolejny zdołali zbudować bezpieczną, pięciobramkową przewagę w tym spotkaniu (23:28).

Jednak nie było to ostatnie słowo Azotów-Puławy w tym meczu, kiedy w 45. minucie rzuty Kacpra Adamskiego do spółki z Piotrem Jarosiewiczem i Deividem Virbauskasem zdołali odrobić straty i dogonić COROTOP Gwardię Opole na jedną bramkę (28:29). Niestety, ale i z tej sytuacji Gwardia wysłała obronną ręką i po raz kolejny odparli atak Azotów, kiedy po celnych rzutach Andrzeja Widomskiego i Piotra Jędraszczuka ponownie odskoczyli puławianom na pięć bramek (29:34). Końcowe minuty to ostatnia szarża niebiesko-biało-czerwonych, którzy próbowali jeszcze przychylić szalę zwycięstwa na

swoją korzyść. Jednak brak czasu pozwolił tylko na odrobienie części straty bramkowej do Opola i całe spotkanie zakończyło się wynikiem 31:34 i to Gwardia Opole dopisała trzy punkty do ligowej tabeli.

Azoty Puławy - COROTOP Gwardia Opole 31:34 (13:18)

Azoty: Tsintsadze, Borucki - Adamski 5, Przybylski 5, Zivković 4, Janikowski 4, Virbauskas 3, Gogola 3, Jarosiewicz 3, Burzak 2, Fedeńczak 1, Marciniak 1, Ostrouchko.
Gwardia: Ałaj, Malcher - Jędraszczyk 8, Widomski 7, Wojdan 4, Łangowski 3, Sosna 3, Jendryca 3, Jankowski 3, Kawka 1, Wandzel 1, Stempin 1, Koc.

Kary: 8 min. (Przybylski, Virbauskas, Marciniak, Ostrouchko) - 6 min. (Łangowski, Koc, Kawka).
Sędziowali: Pelc, Pretzlaf (Rzeszów).
Widzów: 1386.

ORLEN Superliga

WYNIKI 18. KOLEJKI
Azoty - Gwardia 31:34
Górniki - Legionowo 33:22
Unia - Industria 26:39
Wybrzeże - Chrobry 21:27
Orlen - Ostrovia 39:21
Piotrkow. - MMTS Kwidzyn 21:38
MKS Kalisz - Zagłębie 30:28

TABELA ORLEN Superligi

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orlen Wisła Płock	18	54	608:393
2.	Industria Kielce	18	51	700:479
3.	Górniki Zabrze	18	37	526:493
4.	Chrobry Głogów	18	36	522:523
5.	Azoty Puławy	18	31	561:528
6.	Energia MKS Kalisz	18	27	478:509
7.	Gwardia Opole	18	26	487:495
8.	Grupa Azoty Unia Tarnów	18	24	465:532
9.	MMTS Kwidzyn	18	23	492:524
10.	Ostrovia Ostrów Wlkp.	18	21	490:538
11.	Piotrkowianin	18	20	488:569
12.	Zagłębie Lubin	18	15	462:534
13.	Energia Wybrzeże Gdańsk	18	7	508:573
14.	Zepter KPR Legionowo	18	6	462:559

NASTĘPNE KOLEJKI
(07.02., godz. 18:00): MMTS Kwidzyn - Azoty, Chrobry - MKS Kalisz, Industria - Piotrkowianin, Zagłębie - Górniki, KPR Legionowo - Unia, Gwardia - Ostrovia, Wybrzeże - Orlen.
(10.02., godz. 15:00): Azoty - Industria, Orlen - Gwardia, Ostrovia - MMTS Kwidzyn, Górniki - Chrobry, Unia - Zagłębie, MKS Kalisz - Wybrzeże, Piotrkowianin - KPR Legionowo.

mp

mp

Okazałe zwycięstwo na początku

Gracze Azotów wrócili do rywalizacji. Pierwszym rywalem była Padwa Zamość. Stawką był awans do kolejnej rundy Orlen Pucharu Polski. Nasi nie mieli większych problemów z wiceliderem Ligi Centralnej.

Drużyna sześciokrotnego brązowego medalisty Mistrzostw Polski w Piłce Ręcznej ciężko przepracowała okres styczniowej przerwy, który spowodowany był rozgrywanymi w Niemczech Mistrzostwami Europy. Dwóch zawodników Azotów wzięło udział w mistrzostwach: Zurab Tsintsadze oraz Boris Zivković, pozostali przygotowali się do drugiej części sezonu w Puławach. W międzyczasie puławianie dokonali wzmocnienia na pozycji rozgrywającego i zakontraktowali powracającego do Polski Łukasza Gogoli.

Spotkanie rozpoczęli zawodnicy Padwy Zamość, którzy w szczelnie wypełnionej kibicami hali OSiR w Zamościu chcieli od początku narzucić Azotom styl gry, zdobywając w pierwszej akcji bramkę po pokonaniu Woj-

ciecha Boruckiego. Jednak chwilę później Deividas Virbauskas z akcji pozycyjnej oraz Marek Marciniak z szybkiej kontry zdołali zdobyć dwie bramki dla puławian i wyszli na pierwszej w tym meczu prowadzenie. Jednak Padwa Zamość podjęła wyzwanie rzucone przez sześciokrotnych brązowych medalistów i po twardej w grze obronie i kontratakach zdołali rzucić dwie bramki, dzięki czemu w 6. minucie gospodarze prowadzili 4:2. Po tej sytuacji zawodnicy Azotów po raz kolejny zerwali tempo i nie tylko doprowadzili do remisu w 7. minucie, ale po raz kolejny w tym meczu wyszli na prowadzenie. Wysokie tempo spotkania nie mogło jednak trwać w nieskończoność. Po pierwszym uderzeniu z obu stron przyszła chwila oddechu, w której oba zespoły postawiły na atak pozycyjny i agresywną grę w obronie.

Ten fragment nie pozwolił przechylić potencjalnej szali zwycięstwa na żadną ze stron i po 15 minutach spotkania po голу z rzutu karnego Piotra Jarosiewicza Azoty-Puławy prowadziły z Padwą Zamość 9:10. W kolejnych minutach niebiesko-biało-czerwoni zanotowali

lekki przestój, który pozwolił drużynie z Zamościa doprowadzić do wyrównania w 20. minucie spotkania 12:12, jednak Azoty nie zamierzały oddać pola swoim pucharowym przeciwnikom, a dzięki mocnej w grze obronnej na tablicy wyników przez większą część tej połowy widniał remis. W 26. minucie pierwszej połowy trener Bebeszko poprosił o czas dla swojej drużyny, aby przekazać kilka uwag swoim zawodnikom.

Po zmianie stron potężny i przede wszystkim celny rzut Rafała Przybylskiego kilka sekund po gwizdku wznowiającym mecz dał sygnał Azotom do walki o awans do kolejnej rundy ORLEN Pucharu Polski. Zgodnie z oczekiwaniami, niebiesko-biało-czerwoni podkręcili tempo gry i po kilku udanych interwencjach w obronie, odskoczyli w tej części spotkania zamościanom, uzyskując nad Padwą pięciobramkowe prowadzenie 19:24 w 37. minucie meczu. W kolejnym fragmencie spotkania Azoty-Puławy uspokoiły swoją grę, skupiając się na pilnowaniu szczelności swojej obrony i czekając na błędy rywali, które mogliby wykorzystać

do zwiększania przewagi bramkowej w tym spotkaniu. Zgodnie z realizowanym planem Azoty spokojnie powiększały swoją przewagę, która w 43. minucie wynosiła już osiem bramek.

W tym momencie trener Padwy Zamość, Zbigniew Markuszewski poprosił o czas dla swojej drużyny, aby móc przekazać kilka uwag, które usprawniłyby grę gospodarzy. Nie przyniosło to oczekiwanych rezultatów, ponieważ drużyna Padwy po wznowieniu straciła piłkę i następnie z uduj kontry Azotów-Puławy również 29 bramkę w meczu. Padwa Zamość wzorowo wykorzystała grę w przewadze jednego zawodnika po otrzymanej w 48. minucie przez Azoty kary indywidualnej i odrobiła dwie bramki 22:29, ale jednak było to za mało na występujących w najwyższej klasie rozgrywkowej gości z Puław. W ostatnich minutach meczu Padwa Zamość nie składała broni i za wszelką cenę starała się zniwelować i odrobić straty do swoich gości, a z kolei zawodnicy Azotów-Puławy w końcówce fazy spotkania dali zgromadzonym w zamojskiej hali kibicom spektakl efektownych akcji bramkowych oraz akcji obronnych.

Padwa Zamość - Azoty-Puławy 26:36 (17:18)

Azoty: Borucki, Tsintsadze - Jarosiewicz 12, Marciniak 5, Gogola 4, Burzak 4, Virbauskas 3, Ostrouchko 3, Fedeńczak 2, Janikowski 1, Przybylski 1, Zivković 1, Górski, Adamski, Jaworski, Bereziński
Kary: 8 min. (Górski x2, Burzak, Fedeńczak).
Sędziowali: Jarzynka (Klementowice), Siedlarz (Kraśnik).
Widzów: 800.

Czeka daleka podróż

1 lutego w siedzibie Związku Piłki Ręcznej w Polsce rozlosowano pary 1/8 finału ORLEN Pucharu Polski. Spotkania zaplanowano na 14

Giel: Jestem starszy od Pawła o dziesięć minut, ale mam mniejszą nogę

Piotr Giel został nowym zawodnikiem Wisły Grupa Azoty Puławy. Zapraszamy na rozmowę z 34-letnim napastnikiem drugoligowców.



ROZMOWA Z Piotrem Gielem, nowym graczem Wisły Grupa Azoty Puławy

Jestem starszy od Pawła o dziesięć minut, ale mam mniejszą nogę

W Na początku rozwijemy wątpliwości. Kto jest starszy?

- Ja. Wyszedłem na świat jako pierwszy. Mój brat bliźniak, Paweł, urodził się dziesięć minut później.

W Jesteście podobni, ale chyba nie aż tak, jak inny gracz Wisły - Dominik i jego bliźniak Patryk...

- Podobieństwo było dużo większe w młodości. Z każdym rokiem widać różnicę. Nie jest trudnością rozróżnienie mnie i Pawła.

W W szkole oszukiwaliście? - Paweł ze dwa, może trzy razy pomógł mi. Nie pamiętam dokładnie, jak to było, ale zdarzyło się (śmiech - przyp. red.).

W Często Was mylono?

- Szczepie to chyba nie. Idzie nas rozpoznać.

W Który jest wyższy?

- Mamy blisko 190 cm.

W Więc butami też możecie się zamieniać...

Jako zawodnik Chojniczanki Chojnice przyjechałem do Puław. Przegraliśmy po голу Krystiana Putona. Minęło kilka miesięcy i teraz będę miał przyjemność dzielić z nim szatnię

- Właśnie nie. Ja mam 43, a Paweł o półtora numeru większy. Ja w jego korkach bym zagrał, a on w moich czułby się mocno niekomfortowo (śmiech - przyp. red.).

W Przyjechałeś sam?

- Na ten moment tak. Jestem na etapie szukania mieszkania. Mam nadzieję, że uda mi się

sprowadzić małżonkę, jak najszybciej się da, ale przeszkodą może być fakt, iż jest nauczycielką wychowania fizycznego. Zobaczymy, jak będzie. Wierzę, że wszystko się ułoży.

W Dlaczego zdecydowałeś się na Wisłę?

- Już na początku stycznia otrzymałem zapytanie ze strony działaczy klubu z Puław. Przekonali mnie swoją argumentacją. Znam wielu zawodników Wisły. Zdecydowałem się spróbować swoich sił w tym miejscu.

Będę chciał pokazać, że umiem strzelać bramki.

W Jesienią nie było tak dobrze...

- Zgadza się. Sam się tego nie spodziewałem. Jeden gol w pierwszej części sezonu to żaden wynik. Pojawił się jakiś kryzys. Mam nadzieję, że to się zmieni wraz z przenosinami do nowego klubu. Chciałbym nastrzelać trochę bramek i pomóc w wykonaniu celu, jaki sobie założymy.

W No właśnie - cel. Będziecie walczyć o baraże, czy zostanie bój o utrzymanie?

- W tabeli nie wygląda to tak dobrze. Mamy punkt przewagi nad strefą spadkową. Z drugiej strony mamy jeden mecz zaległy. Ewentualne zwycięstwo zbliży nas do ekipy z miejsc barażowych na pięć „oczek”. Byłaby to niewielka strata. Skupimy się na każdym najbliższym meczu. Zobaczymy, co z tego wyjdzie.

Skupimy się na każdym najbliższym meczu. Zobaczymy, co z tego wyjdzie

W Puławy...

- Ładne miasto. Bardzo ładne. Jestem tutaj od kilku dni. Zdążyłem przejść się po Puławach. Mam psa, więc spacer z czworonogiem są nieodzowne.

Mam psa, więc spacer z czworonogiem są nieodzowne. W tym mieście jest gdzie wyjść. Podoba mi się

W tym mieście jest gdzie wyjść. Podoba mi się.

W Wierzysz w przeznaczenie?

- Wiem, do czego dążysz. Ostatnio odnalazłem zdjęcie z inauguracji tego sezonu. Jako zawodnik Chojniczanki Chojnice przyjechałem do Puław. Przegra-

liśmy po голу Krystiana Putona. Minęło kilka miesięcy i teraz będę miał przyjemność dzielić z nim szatnię.

W Jakaś ciekawostka?

- Nic takiego. Nie było u mnie wybryków. Mam kochającą żonę. Leci nam jedenasty rok. Jestem normalnym gościem, który gra w piłkę. Cieszy się futbolem. Oby to trwało jak najdłużej.

W Twój brat ma 13 meczów w Ekstraklasie w barwach GKS-u Bełchatów. Pozostał niedosyt?

- Każdy zawodnik chciałby zagrać w najwyższej klasie rozgrywkowej w kraju. Później chciałby wyjechać za granicę, wystąpić z orzełkiem na piersi. Mnie się nie udało. Rozegrałem masę meczów w Pucharze Polski przeciwko najlepszym w Polsce. Miałem okazję mierzyć się z tymi topowymi. Cieszę się tym, co zagrałem. Oby jak najdłużej.

mp

10. Mistrzostwa MMA odbędą się w Puławach. Ruszyły zapisy!

Już 9 marca odbędą się kolejne zawody przygotowane przez Stowarzyszenie MMA Polska! 10. Mistrzostwa MMA zostaną zorganizowane w Puławach.

Dziesiąte wydarzenie z cyklu Mistrzostw MMA Stowarzyszenia MMA Polska odbędzie się w hali sportowej Grupa Azoty Arena w Puławach, przy ul. Lubelskiej 59. Stowarzyszenie MMA Polska po raz drugi w historii zawiąta ze swoim wydarzeniem do tego miasta. Ostatnie zawody



w tym miejscu rozegrane zostały 11 czerwca 2022 roku. 10. Mistrzostwa MMA będą pierwszym z czterech turniejów zaplanowanych na rok 2024.

Wszyscy zawodnicy zainteresowani wzięciem udziału w zawodach mogą się już reje-

strować na stronie www.mma-polska.org poprzez formularz zgłoszeniowy.

Data zakończenia zapisów: 28.02.2024

Opłata startowa: I termin do 18.02.2024 - 120 zł

II termin od 19.02.2023 do 28.02.2024 - 150 zł

Platności można dokonać on-line przy rejestracji (preferowane) lub tradycyjnym przelewem na konto Stowarzyszenia. Stosowne informacje zostaną przesłane mailem po przesłaniu formularza rejestracji.

Szczegółowy regulamin oraz pełne informacje na temat kategorii wagowych czy zasad rozgrywania turnieju dostępne są na stronie Stowarzyszenia w zakładce „Zawody”. W zawodach mają prawo startu tylko i wyłącznie amatorzy. Żaden zawodnik posiadający rekord zawodowy w sportach

walki nie ma możliwości startu w turnieju. Zawodnikiem pierwszego kroku może być osoba, której rekord amatorski obejmuje maksymalnie trzy stoczone walki. W zawodach mogą brać udział seniorzy, juniorzy i kadeci.

Stowarzyszenie MMA Polska powstało w roku 2019. Organizacja została powołana do reprezentowania i tworzenia profesjonalnej przestrzeni dla rozwoju amatorskiego MMA. Głównym celem Stowarzyszenia jest między innymi dbanie o pozytywny wizerunek MMA, organizowanie zawodów krajowych, powoływanie kadry na międzynarodowe turnieje,

a w dalszej przyszłości wprowadzenie tej dyscypliny do grona sportów olimpijskich. Stowarzyszenie MMA Polska jest też członkiem zwyczajnym Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Partnerem turnieju są: Ośrodek Sportu i Rekreacji m.st. Puławy, Urząd Miasta Puławy i Stowarzyszeniem Sportowe Puławy. Sponsorami zawodów MMA Polska są: Polska Spółka Gazownictwa, Lexus Warszawa Wola, Pitbull West Coast, Studio.306, Overlord Fightgear i Mondolab.

mp

Wiślacy przerzucają „fajery”

Ekipa Wisły Puławy stanowi sporą grupę ćwiczących podczas zgrupowania kadry województwa lubelskiego w podnoszeniu ciężarów.

Reprezentanci naszego klubu przebywają na zgrupowaniu w Piotrowicach pod Lublinem, które potrwa do 8 lutego. W sumie ćwiczy 40



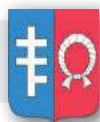
Pamiątkowe zdjęcie ekipy Wisły Puławy

zawodników i zawodniczek. - Mamy dwa treningi dziennie, każdy po dwie godziny. Pracujemy, by jak najlepiej przygotować się do najbliższych startów - mówi Dariusz Butryn, szkoleniowiec Wisły.

Ponadto fachową opiekę trenerską zapewniają: Tomasz Kuć (GCK Kobylany), Henryk Wybranowski (Znicz Biłgoraj) oraz Antoni Kawałek (POM Iskra Piotrowice).

W Piotrowicach ćwiczą: Mateusz Zawisza, Natalia Zawisza, Julia Zawisza, Agata Miturska, Gabriela Miturska, Mateusz Kozak, Dominik Kuszner, Wiktoria Kiełczewska, Karolina Sobczyk, Amelia Woś, Mateusz Fiut, Wiktoria Słotwińska, Aleksy Szukanej.

mp
PUL

Gmina
Kazimierz DolnyGmina
JanowiecGmina
Nałęczów

Jest kasa, żeby omijać urzędy. Mieszkańcy sprawy załatwią na odległość

Liderem projektu jest gmina Nałęczów, partnerami - gminy Wąwolnica, Baranów, Kłoczew i Nowodwór. Kolejny raz postawili na współpracę. No i oczywiście się opłaciło. Mieszkańcy wszystkich wymienionych gmin mogą liczyć na wiele udogodnień.

Skorzystają na tym również lokalne przedsiębiorstwa oraz instytucje publiczne.

To kolejny projekt, który gmina Nałęczów realizować będzie z gminą Wąwolnica. Włodarze mają już za sobą m.in. współpracę przy budowie chodnika łączącego obie gminy.

Samorządy wspólnie ubiegają się o dotację.

Niedawno ruszyły pierwsze nabory na konkursy w ramach nowej perspektywy środków europejskich dla Województwa Lubelskiego, a już mamy kolejną skutecznie pozyskaną dotację dla naszego samo-

ządu! - przekazuje w swoich mediach społecznościowych Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa.

Partnerski wniosek aplikacyjny do konkursu - także w imieniu pozostałych samorządów - złożyła gmina Nałęczów.

Dofinansowanie uzyskały projekty obejmujące takie jak: informatyzacja procesów urzędowych, rozbudowa, modernizacja i wdrożenie nowych systemów informatycznych, uruchomienie nowych e-usług oraz poprawa funkcjonalności już istniejących.

Umowa na projekt odebrana została pod koniec stycznia.

- Pozwoli nam to rozpocząć realizację projektu cyfryzacyjnego, którego zadaniem będzie poprawa jakości oraz dostępności do usług publicznych dla mieszkańców. Będziemy mogli wdrożyć nowe systemy finansowo-księgowe, które usprawnią pracę oraz platformę online do zdalnego załatwiania spraw w urzędzie - mówi Wiesław Pardyka.

Co oznacza to dla mieszkańców i jakich zmian mogą



Marcin Łaguna, wójt gminy Wąwolnica i Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa kolejny już raz współpracują. Podpisaną przez Jarosława Stawińskiego, Marszałka Województwa Lubelskiego, umowę odebrali we wtorek, 30 stycznia

się spodziewać? Więcej spraw będą mogli załatwić bez konieczności osobistej wizyty w urzędach.

- Szanowni Państwo, przy wsparciu z Funduszy Europejskich nasze gminy i instytucje, które odebrały dzisiaj umowy o dofinansowanie, będą mogły zaproponować najwyższej jakości usługi cyfrowe mieszkańcom, przedsiębiorcom i instytucjom. Co za tym idzie, nowe możliwości

rozwoju, bezpieczeństwo danych i usprawnienie wszelkich procesów urzędowych - mówi Jarosław Stawiński, Marszałek Województwa Lubelskiego, wręczając umowy beneficjentom.

Całkowita wartość projektu pod nazwą „Rozwój usług elektronicznych oraz wzmocnienie stopnia cyfryzacji urzędów w gminach subregionu puławskiego” to 1,16 mln zł, z czego 1,37 mln zł wynosi do-

Zmiany polegać będą m.in. na:

- uruchomieniu e-usług dla mieszkańców oraz przedsiębiorców,
- wprowadzeniu systemu zdalnej rekrutacji do szkół,
- modernizacji i rozbudowie systemów dzierżynowych oraz integrację systemów dzierżynowych z systemem elektronicznego zarządzania dokumentacją,
- digitalizacji zasobów z zakresu informacji przestrzennej,
- modernizacji infrastruktury sprzętowej oraz zapewnienie bezpieczeństwa teleinformatycznego,
- wdrożeniu platformy informacji przestrzennej, która umożliwiać będzie m.in. prowadzenie konsultacji w przypadku procedur planistycznych dla MPZP, SUKIZP oraz Planu Ogólnego.

finansowanie, jakie gminom udało się pozyskać. Ich wkład własny to tylko 206 tys. zł.

AG

Opłaty za śmieci w górę

Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej w Nałęczowie radni zajęli się m.in. opłatami za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Mieszkańcy zapłacą więcej. I tak w przypadku śmieci segregowanych nowa stawka zwiększona została o 6 zł. Teraz mieszkańcy zapłacą 32 zł miesięcznie, a od piątej i każdej kolejnej osoby mieszkającej w danej nieruchomości - 16 zł (do tej pory było to 14 zł miesięcznie).

Dużo więcej zapłacą natomiast ci, którzy śmieci nie segregują. Tu miesięczna kwota za osobę wynosi 96 zł (było 84 zł), a za piątego i każdego kolejnego mieszkańca - 48 zł miesięcznie (było 42 zł).

Zmianie nie uległa natomiast zniżka za gospodarowanie odpadami komunalnymi dla tych, którzy mają możliwość i zdecydowali się na założenie przydomowego kompostownika na bioodpady. W dalszym ciągu jest to 5 zł miesięcznie za osobę. Ale pamiętać należy o złożeniu takiej informacji w urzędzie.

AG

Zgłoś projekt do budżetu obywatelskiego

Kazimierz Dolny: Na 2024 rok gmina ma do rozdysponowania 40 tys. zł.

- Zachęcamy do składania projektów i promowania swoich pomysłów wśród przyjaciół, rodziny i sąsiadów. Budżet Obywatelski jest dobrą okazją do społecznej aktywizacji i współdecydowania o wydatkowaniu środków publicznych, to także forma współpracy samorządu z mieszkańcami - zachęca Urząd Miejski w Kazimierzu Dolnym.

Wnioski składać można do 27 lutego b.r. Ale muszą one spełnić kilka warunków:

- dotyczą zadań własnych gminy,

- są możliwe do realizacji w trakcie jednego roku budżetowego,

- są ogólnodostępne dla mieszkańców, nieodpłatnie,

- są zgodne z zapisami obowiązujących strategii, programów i innych dokumentów programowych gminy oraz obowiązującymi miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego,

- projekty inwestycyjne są realizowane na terenach, do których gminie przysługują tytuły prawne,

- projekty nieinwestycyjne mogą być realizowane na terenach niebędących własnością gminy Kazimierz Dolny, pod warunkiem zachowania zasady ogólnodostępności - wszyscy mieszkańcy mają prawo korzystać z realizowanego projektu nieodpłatnie,

- są wskazane do realizacji na obszarze obrębu geodezyjnego Kazimierz Dolny,

- zostały złożone na obowiązującym wzorze formularza,

- zostały złożone w wyznaczonym terminie,

- zostały podpisane przez osobę zgłaszającą.

Są też projekty, których zgłaszać nie można. Należą do nich te, które zakładają tylko opracowanie dokumentacji projektowej oraz te, które wskazują wykonawcę (bezpośrednio lub pośrednio).

O pieniądze na realizację przedsięwzięcia za pieniądze z budżetu obywatelskiego może się starać każda osoba fizyczna mieszkająca na terenie miasta Kazimierz Dolny. Jedna osoba może wyjść

z jedną propozycją projektu podpisaną przez popierających inicjatywę mieszkańców (minimum trzy osoby).

Projekty można składać osobiście w Sekretariacie Urzędu Miasta w Kazimierzu Dolnym (ul. Senatorska 5) lub przesłać pocztą (decyduje data stempla).

Głosowanie potrwa 21 dni od dnia opublikowania listy projektów i będzie polegać na wypełnieniu i wrzuceniu wypełnionej karty do głosowania do zaplombowanej przez Zespół ds. Budżetu Obywatelskiego urny, jaka umieszczona zostanie w budynku Urzędu Miasta w Kazimierzu Dolnym.

AG

Zebrali ponad 27 tys. zł na WOŚP. Olivier rekordzista



27 466,77 zł zebrał nałęczowski sztab Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Rekordzistą okazał się Olivier Abramowicz. Do jego puszek trafiło ponad 4700 zł! - Dziękuję wszystkim zaangażowanym wolontariuszom, pracownikom NOK i osobom prowadzącym warsztaty oraz KGW Piotrowice i Sadurki za przygotowanie stoisk gastronomicznych! - mówi Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa.

AG

Gmina
PuławyGmina
BaranówGmina
Żyrzyn

Gm. Żyrzyn: Nowy urząd gotowy już za kilka miesięcy

Budowa zakończy się szybciej, niż się spodziewano. Przy ul. Powstania Styczniowego w Żyrzynie powstaje siedziba dla władz gminy i Samorządowej Administracji Placówek Oświatowych.

Dawny obiekt zburzony

Do końca sierpnia ub.r. urzędnicy pracowali w 90-letnim piętrowym budynku. Od września ub.r. interesanci przyjmowani są przy ul. Tysiąclecia, w pobliżu tuższej szkoły podstawowej.

Budowa nowej siedziby ruszyła przed prawie rokiem. Włodarze przeznaczyli pod obiekt gminną działkę, która znajduje się obok aktualnej siedziby urzędu i była w planie zagospodarowania przeznaczona pod usługi administracji. Przetarg na to zadanie wygrała



Prace przy nowym urzędzie gminy powinny zakończyć się już w maju

firma „DACH STYL” z Radzyna Podlaskiego. Prace ma wykonać za 5,79 mln zł (4,25 mln zł pochodzi z programu „Polski Ład”). Pod koniec kwietnia 2023 r. teren został poświęcony, a w specjalnej kapsule wmurowano kamień węgielny z aktem erekcyjnym.

Jak informuje wójt gminy, Andrzej Bujek, wykonano już dach,

zamontowano okna, powstały instalacje wodno-kanalizacyjna, elektryczna, centralnego ogrzewania. Obecnie są kładzione tynki gipsowe, a także płytki i glazura. Obiekt został docieplony.

W dwupiętrowym budynku, oprócz pomieszczeń dla urzędników, będzie sala konferencyjna. Na poddaszu będzie serwe-

rownia oraz archiwum. Osoby niepełnosprawne będą mogły skorzystać z windy. Na dachu zostaną umieszczone panele fotowoltaiczne. Obok nowego urzędu pojawi się spory parking dla pracowników i interesantów. Przewidywany termin zakończenia prac to maj.

Dominik Kęsik

Gm. Puławy: Będą nowe siłownie na świeżym powietrzu

A doczekają się tego mieszkańcy Borowiny i Tomaszowa.

W Borownie ma znaleźć się orbitrek, wahadło, twister, biegacz, wioślarz. W Tomaszowie sprzęt do wyciskania siedząc i wyciągu górnego oraz urządzenie do street workout. Wykonawcy mogli zgłaszać się do 1 lutego. Jak informu-

je sekretarz gminy, Radosław Kosmala, w obu przypadkach wpłynęło po sześć ofert. Teraz władze muszą zdecydować się, komu powierzyć prace. Zwycięzca przetargu po podpisaniu umowy z gminą będzie miał dwa miesiące na wykonanie zadania.

Dominik Kęsik

Gm. Puławy: Tu będzie remont drogi

W Gołębiu ul. ks. Sz. Grzybowskiego na długości 220 metrów zostanie mocno poprawiona. Poza nowym asfaltem powstanie także chodnik i kanalizacja deszczowa.

Oferty można składać tylko do 9 lutego. Całość prac ma zostać ukończona do września 2024 r.

Dominik Kęsik

Kolędowali w Baranowie



W przeglądzie kolęd i pastorałek wystąpiło kilka Kół Gospodyń Wiejskich oraz Zespołów Śpiewaczych

W kościele pw. Św. Jana Chrzyciela na XIV Przeglądzie Kolęd i Pastorałek zaprezentowały się Kół Gospodyń Wiejskich.

Koncert otworzył Zespół Śpiewaczy „Kaolinki” z Baranowa. Później, po występie odprawiono mszę świętą, po której wystąpili artyści z Baranowa, Czołny, Zagoździa, Kozła, Woli Czołnowskiej oraz Śniadówki.

Dominik Kęsik



Nie brakowało do słuchania utworów

Gm. Żyrzyn: Szóstka chętnych walczy o nową pracę

Pierwsza część konkursu za nami. Teraz kandydaci wezmą udział w rozmowie kwalifikacyjnej, podczas której zaprezentują się przed komisją. Zwycięzcę poznamy w ciągu kilku dni.

Przypomnijmy, że gmina szuka pracownika na stanowisko urzędnicze podinspektora ds. księgowości budżetowej w Referacie Finansowym i Podatkowym. Nowy pracownik będzie zajmował się fakturowaniem sprzedaży, przyjmowaniem wpłat czy sporządzaniem raportów kasowych. Do 29 stycznia kandydaci mogli wysłać dokumenty do

Urzędu Gminy lub przez pocztę. Już teraz wiemy, że do dalszego etapu zakwalifikowało się sześć kobiet: Katarzyna Bernat oraz Dominika Michowska z Żyrzyna, Patrycja Sekuła z Osin, Beata Sułek z Wronowa, Anna Kobińska z Puław oraz Paulina Aftyka z Wolicy w gm. Abramów.

W skład komisji konkursowej znajdzie się przewodniczą-

ca Małgorzata Wolska-Król, zastępca wójta Marcin Sulej, Iwona Góźdz oraz Tomasz Stolat. Sekretarzem komisji będzie Kinga Chabros. Zwycięzcy konkursu rozpoczną pracę już na początku następnego miesiąca.

Dominik Kęsik

Gm. Baranów: Pelagia Maruszak pożegnała się ze stanowiskiem wicewójta



Fot. Dominik Kęsik

Pelagia Maruszak została odwołana ze stanowiska zastępcy wójta. Informację „Wspólnocie” potwierdził wójt gminy, Mirosław Grzelak. Nie podjął jeszcze decyzji, kogo powołać na jej miejsce. Maruszak została zwolniona ze świadczenia pracy w okresie wypowiedzenia.

Pracę na tym stanowisku rozpoczęła 4 marca 2019 r.

Wcześniej była dyrektorem i nauczycielem Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Baranowie i SP w Klementowicach. W październiku ub.r. Maruszak startowała w wyborach parlamentarnych w okręgu 6 w województwie lubelskim. Nie udało się jej dostać do Sejmu.

Dominik Kęsik



Gospodynie szkoliły się z gotowania w Markuszowie



Gospodynie pracowały pod czujnym okiem wykwalifikowanego mistrza kuchni

A wszystko w ramach warsztatów kulinarnych organizowanych przez Lokalną Grupę Działania „Zielony Pierścień”. Kolejne zajęcia jeszcze przed nami i wciąż można się na nie zapisać.

Mieszkańcy mogą brać w nich udział bezpłatnie, wystarczy wcześniej się zapisać. Nie muszą martwić się o produkty czy przybory do gotowania. Wszystko zapewniają organizatorzy, łącznie z opieką wykwalifikowanego mistrza kuchni, pod którego czujnym okiem panie dokształcają się kulinarnie, zgłębiając tajniki gotowania. Głównym tematem warsztatów jest wykorzystanie

produktów tradycyjnych i lokalnych we współczesnej kuchni. Uczestnicy uczą się także dekorowania potraw i podawania ich w atrakcyjny sposób.

Zajęcia w Markuszowie, które odbywały się 24 i 25 stycznia, były pierwszymi z serii 12 warsztatów, jakie odbywają się na terenie powiatu puławskiego i lubelskiego.

Pierwszego dnia panie uczyły się, jak przygotowywać makaron orkiszowy z boczkiem wędzonym (tagliatelle orkiszowe Ametriciana), pierożki (tortellini) z samopszy nadziewane białą kielbasą i sosem dyniowym, sałatkę ze szpinakiem, suszoną i świeżą gruszką, kozim serem, borówkami i orzechami włoskimi z dressingiem malinowym, naleśniki z płaskurki z sosem

z porzeczek i czarnego bzu. Szkoliły się również, jak przygotowane potrawy dekorować, aby nie tylko dobrze smakowały, a również atrakcyjnie wyglądały i przyciągały wzrok.

Drugi dzień upłynął na gotowaniu kolejnych dań. Gospodynie wzięły na tapet krem z pieczonych buraków z dodatkiem kwaśnej śmietany i cebuli, polędwiczki wieprzowe z pieczarkami z sosem winnym i syropem z czarnego bzu oraz surówkę z marchewki i rukoli w dressingu z rokitnikiem i olejem dyniowym.

Szkolenie szkoleniem, ale później była konsumpcja. Po całej sali konferencyjnej Gminnego Ośrodka Kultury rozchodziły się niesamowite zapachy przygotowanych potraw. Aż ciekła ślinka.

Jak się zapisać?

Formularz zgłoszeniowy znajduje się na stronie internetowej LGD „Zielony Pierścień”. Należy go pobrać, wydrukować i wypełnić czytelnie, a następnie dostarczyć osobiście, faksem (81 50 16 140), mailem (lgd@zielonypierścien.eu) lub za pośrednictwem poczty do Biura Organizatora (LGD „Zielony Pierścień”, Kośmin 7, 24-103 Żyrzyn)

W piątek i sobotę (2 i 3 lutego) warsztaty odbywały się w Janowcu. 12 i 13 lutego odbędą się w Kurowie.

Marta Pietroni



Panie uczyły się gotować m.in. polędwiczki wieprzowe z pieczarkami z sosem winnym i syropem z czarnego bzu

Gdzie i kiedy odbędą się kolejne warsztaty kulinarne i do kiedy można się zapisać?

* 20 i 21 lutego - świetlica wiejska w Parchatce (gm. Kazimierz Dolny) - zapisy do 13 lutego	* 16 i 17 kwietnia - GOK w Gołębiewie - zapisy do 8 kwietnia
* 24 i 25 lutego - GOK w Końskowoli - zapisy do 16 lutego	* 23 i 24 kwietnia - świetlica wiejska w Bronowicach (gm. Puławy) - zapisy do 16 kwietnia
* 11 i 13 marca - NOK w Nałęczowie - zapisy do 4 marca	* 16 i 17 maja - świetlica Gminnego Centrum Kultury w Baranowie - zapisy do 9 maja
* 20 i 21 marca - GDK w Wąwolnicy - zapisy do 13 marca	
* 10 i 11 kwietnia - Gminna Biblioteka Publiczna w Żyrzynie - zapisy do 3 kwietnia	

Mieszkańcy zdecydują, czy chcą, żeby Wąwolnica znów stała się miastem

W gminie Wąwolnica trwają konsultacje dotyczące odzyskania przez „stolicę” gminy praw miejskich. Potrwa-ją do końca lutego. Od ich wyniku zależy, czy władze gminy podejmą dalsze kroki.

Wąwolnica jest jedną z miejscowości, które nakazem cara po powstaniu styczniowym, straciły prawa miejskie. Władze gminy, podobnie, jak sąsiedniej

Karmanowice	03.02.2024 r. 16:00	03.02.2024 r. 16:15	remiza Ochotniczej Straży Pożarnej w Karmanowicach
Celejów	13.02.2024 r. 16:30	13.02.2024 r. 16:45	siedziba stowarzyszenia „Wokół Bystrej”
Łopatkki	13.02.2024 r. 18:00	13.02.2024 r. 18:15	budynek dawnej szkoły
Mareczki	14.02.2024 r. 16:30	14.02.2024 r. 16:45	u Sołtysa
Rąblów Grabówki	14.02.2024 r. 18:00	14.02.2024 r. 18:15	remiza Ochotniczej Straży Pożarnej w Rąblowie
Łopatkki Kol.	20.02.2024 r. 16:30	20.02.2024 r. 16:45	u Sołtysa
Stanisławka	20.02.2024 r. 18:00	20.02.2024 r. 18:15	kontener wiejski
Kębło	20.02.2024 r. 19:00	20.02.2024 r. 19:15	kontener wiejski

Końskowoli czy Kurowa, chcą przywrócić dziejową sprawiedliwość i utracony status. Ale - jak

podkreśla wójt Marcin Łąguna - nic na siłę. Włodarze o zdanie chcą zapytać mieszkańców.

Właśnie po to zapowiadane już w ubiegłym roku konsultacje społeczne. Ruszyły w połowie stycznia i potrwać do końca lutego. Mieszkańcy samej Wąwolnicy i okolicznych wsi będą musieli odpowiedzieć na pytanie: „Czy jesteś za nadaniem miejscowości Wąwolnica statusu miasta?”. Głosowanie odbywa się poprzez specjalny formularz dostępny w urzędzie gminy, Gminnym Domu Kultury, u sołtysów i ankietorów. Każdy może zgłaszać w dowolnym momencie, wybierając wygodny

dla niego sposób. Udział w konsultacjach nie jest obowiązkowy. Dodatkowo w każdej gminnej miejscowości będą odbywały się zebrania z mieszkańcami. - Spotkania organizujemy po to, aby dotrzeć do ludzi z argumentami, historią, by rozwiewać wszelkie wątpliwości - tłumaczy Marcin Łąguna, wójt gminy Wąwolnica.

W wielu miejscach spotkania już odbyły się. W sprawie wypowiedzieli się m.in. mieszkańcy „stolicy” gminy, Zarzeczki, Zgórzyńskiego, Rogalowa czy Bartłomiejowic. Jutro zebra-

nie w Karmanowicach. Potem wszystkie ankiety wypełnione przez mieszkańców trzeba będzie przeanalizować. - Jeżeli z konsultacji będzie wynikała decyzja pozytywna, będziemy składać wniosek. Mamy na to czas do końca marca. Potem będziemy już czekać na decyzje ministra - dodaje.

Jeśli ministerstwo da zielone światło, wówczas od 1 stycznia 2025 r. Wąwolnica znów stanie się miastem, a wójt - burmistrzem.

Marta Pietroni

Studniówki uczniów „Budowlanki” i szkoły z Klementowic

W tym numerze prezentujemy zdjęcia maturzystów z ZS nr 2 im. E. Kwiatkowskiego („Budowlanki”, pierwsza część) oraz ZS im. Agrobiznesu im. Macieja Rataja w Klementowicach.



Dominik Kęsik Studniówka ZS Agrobiznesu im. Macieja Rataja



Studniówka ZS Agrobiznesu im. Macieja Rataja



Studniówka ZS nr 2 im. E. Kwiatkowskiego



Studniówka ZS nr 2 im. E. Kwiatkowskiego

Studniówka uczniów ze szkoły w Kazimierzu Dolnym



Maturzyści z Zespołu Szkół im. Jana Koszczyca Witkiewicza w Kazimierzu Dolnym z osobami towarzyszącymi

Jak przyznali sami uczniowie, studniówka to taki wieczór, który skłania do chwili refleksji i zadania sobie pytania: „dzięki komu tu jesteśmy?”. Pierwszy wielki bal już za nimi, teraz odliczają dni do matury...

W sobotę, 27 stycznia odliczane do matury rozpoczęli uczniowie z Zespołu Szkół im. Jana Koszczyca Witkiewicza w Kazimierzu Dolnym. To był ich pierwszy tak ważny, bo już dorosły, bal w życiu... - Już dziś jednak nadeszła ta magiczna chwila, moment w życiu każdego z nas, w którym przepraszamy za nasze przewinienia i dziękujemy za



Do poloneza uczniowie zaprosili swoją wychowawczynię i dyrektora szkoły

wspólnie spędzony czas - mówili uczniowie, okazując wdzięczność nauczycielom, rodzicom, pracownikom szkoły, ale i swoim kolegom i koleżankom.

Dobrych wyborów w życiu z kolei życzył uczniom dyrektor szkoły, Robert Sadurski. - Życzę wam dobrych wyborów w życiu. Takich, których konsekwencją będzie spełnienie, szczęście,

radość i rozwijanie swoich pasji - mówił. „Koszczyce” w dość małym gronie, bo była to tylko jedna klasa, bawił się w „Szczekarkówce” w Szczekarkowie.

Uczniowie przybyli nieco wcześniej, żeby jeszcze popróbować poloneza, ale efekt był imponujący. A potem to już tylko zabawa do białego rana...

AG



Robert Sadurski,
dyrektor ZS w Kazimierzu Dolnym

Jestem przekonany, że nauczyciele zrobili wszystko, aby przekazać wam wiedzę i umiejętności. Reszta zależy tylko od was i od waszych chęci... Studniówka jest ostatnim dzwonkiem wzywającym was do wyłożonej pracy. To także przepustka w bramie do dorosłości, która zamyka poprzedni etap waszego życia, etap młodości i bez troski. Bawcie się dobrze, ale i odpowiedzialnie.



Oliwia i Kuba

Stresowałam się troszkę prowadzeniem części oficjalnej studniówki, ale chyba dobrze poszło. Z polonezem nie miałam problemów, bo tańczyłam go już na balu w VIII klasie. Do studniówki szykowałam się miesiąc. Musiałam kupić sukienkę, buty, ogarnąć fryzjera i siebie... Sama się malowałam. Jeśli chodzi o przygotowania do matury - skończą się ferie, to będzie lepiej... Jeszcze trochę nauki przede mną. Ale dziś planujemy bawić się świetnie i do samego rana!



Wiktoria i Łukasz

Poloneza nauczyliśmy się na wf-ie z sorką Pauliną i z nowym sosem od wf-u. Także dwóch nauczycieli nas prowadziło. Było ciężko, jeśli chodzi o zgranie klasy - czasem kogoś nie było, ktoś inny nie chciał tańczyć, ale bliżej studniówki się już zmotywowaliśmy i wszystko się udało. Ale nie wszyscy tańczyli, bo dwóch mężczyzn przyszło bez osób towarzyszących. Mamy mało osób na studniówce, ale zabawa będzie cudowna i każdy ma dobre nastawienie. Sukienkę znalazłam dwa tygodnie przed studniówką, a samą imprezę zaczęliśmy szykować na początku roku szkolnego. Przed maturą mam lekki stresik, ale myślę, że dam radę - po prostu trzeba się douczyć.